

Chałupczak, Henryk

Prywatne przedszkola polskie na terenie Niemiec w latach 1919-1939

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 347-376

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Chałupczak

PRYWATNE PRZEDSZKOLA POLSKIE NA TERENIE NIEMIEC W LATACH 1919—1939

Warunki życia mniejszości polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym i jej walka z germanizacją dzieci polskich były przedmiotem badań wielu historyków. Powstałe prace naukowe, poza książką Wojciecha Wrześnińskiego *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*¹, dotyczyły wybranych aspektów działalności ruchu polskiego, i to w obrębie poszczególnych skupisk polskich w Niemczech. Brak prawie zupełnie, poza artykułem Wojciecha Wrześnińskiego na temat polityki oświatowej centralnych organizacji polskich w Niemczech², opracowań obejmujących cały system nauki języka polskiego w Niemczech. Większość opublikowanych prac dotyczy bowiem polskiego szkolnictwa powszechnego, tak publicznego (na Śląsku Opolskim), jak i prywatnego (Śląsk Opolski, Prusy Wschodnie, Pogranicze)³. Nie znalazły natomiast należytego opracowania takie formy działalności polskich towarzystw szkolnych jak: kursy języka polskiego, nauka języka polskiego i religii w szkołach niemieckich, akcja kolonii letnich, szkoły dokształcające. Brak także prawie zupełnie publikacji dotyczących prywatnych przedszkoli polskich. Poza artykułem Jana Chłosta traktującym o przedszkolach na terenie Warmii w latach 1927—1939⁴ oraz interesującą polemiką Bohdana Koziełły-Poklewskiego⁵ spraw tych dotykano tylko pobocznie⁶.

Nikie zainteresowanie tym problemem wynikało przede wszystkim z rozproszenia źródeł archiwalnych, które zachowały się w stanie szczątkowym. Interesujących danych dostarczają natomiast publikowane na łamach „Spraw

1 W. Wrześniński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1970.

2 W. Wrześniński, *Ze studiów nad polityką oświatową ruchu polskiego w Niemczech w latach 1922—1939*, Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914—1939, 1967, t. 11, ss. 159—183.

3 Por. m. in. T. Musioł, *Publiczne szkoły powszechne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w latach 1923—1939*, Katowice-1961; tegoż, *Polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku Opolskim 1930—1939*, Wrocław i in. 1962; W. Wrześniński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Olsztyn 1973; B. Koziełło-Poklewski, W. Wrześniński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919—1939*, Olsztyn 1980; K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku (1900—1939)*, Poznań 1961.

4 J. Chłosta, *Przyczynki do dziejów przedszkoli polskich na Warmii w latach 1927—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1978, nr 3, ss. 373—386.

5 B. Koziełło-Poklewski, *O przedszkolach polskich na Warmii w latach 1927—1939 (na marginesie artykułu Jana Chłosta)*, KMW, 1980, nr 1, ss. 91, 102.

6 B. Koziełło-Poklewski, W. Wrześniński, op. cit., T. Musioł, *Polskie szkolnictwo*; E. Pokojński, *Szkolnictwo polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920—1939*, Biblioteka Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie (dalej OBN), praca doktorska, maszynopis; K. Trzebiatowski, op. cit.

Narodowościowych" i „Strażnicy Zachodniej" przez radcę Ambasady RP w Berlinie Eugeniusza Zdrojewskiego, sprawozdania dotyczące stanu polskości w Niemczech oraz wspomnienia byłych wychowawczyń przedszkolnych⁷. Istotnych informacji dostarczają również wspomnienia Jana Baczewskiego⁸ i Jana Boenigka⁹.

Artykuł niniejszy oparto przede wszystkim na źródłach archiwalnych, które, chociaż niekompletne, pozwalają na przedstawienie działalności przedszkoli polskich w poszczególnych skupiskach polskich w Niemczech¹⁰. Niekiedy luki w dokumentach wpłynęły na nierównomierne przedstawienie niektórych kwestii, wydaje się jednak, że zebrany materiał pozwala na wyciągnięcie wniosków co do roli i zasad funkcjonowania przedszkoli w całym systemie nauki języka polskiego w Niemczech, na przedstawienie warunków, które decydowały o tym, że w jednych skupiskach przedszkola objęły zorganizowaną opieką duże rzesze dzieci, w innych zaś po krótkim okresie funkcjonowania upadały.

Artykuł może wywołać kontrowersje, szczególnie jeśli chodzi o rekonstrukcję faktograficzną, jest jednak pierwszą próbą przedstawienia historii prywatnych przedszkoli polskich w Niemczech w całym okresie międzywojennym.

PRZEDSZKOLA POLSKIE NA WARMII I POWIŚLU W OKRESIE PLEBISCYTU

Po zakończeniu I wojny światowej, podczas przygotowań do plebiscytów, na terenie Prus Wschodnich pojawiła się kwestia tworzenia polskich prywatnych przedszkoli, tzw. ochronek. Koncepcję zakładania przedszkoli wysunął na zebraniu działaczy warmińskich w Olsztynie 24 lutego 1920 roku ks. dr Robert Bilitewski. Realizacją projektu zakładającego utworzenie 50-tego typu placówek zajęły się z ramienia Rady Ludowej Helena Sierakowska i przybyłą z Polski Anna Łubińska. Ambitne plany działaczy plebiscytowych nie zyskały poparcia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), które uznało, że założenie takiej liczby przedszkoli będzie niemożliwe bez zapewnienia odpowiedniej bazy materialnej i obsady pedagogicznej¹¹.

Pierwsze przedszkola otwarto na terenie Powiśla 1 kwietnia 1920 roku,

7 A. Łubińska, *Moje wspomnienia z plebiscytu na Warmii*, wyd. 2, Olsztyn 1977; O. Grot, *Założenia i formy pracy polskich przedszkoli na Warmii i Powiślu*, Olsztyn 1979. Referat wygłoszony na sesji naukowej w dniu 24 IV 1979 roku w Olsztynie z okazji 50-lecia szkolnictwa polskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu, materiał powielony; W. Knosala, *Była nas gro madka spora*, Olsztyn 1972; M. Zientara-Malewska, *Śladami tuardej drogi*, Warszawa 1968.

8 J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961.

9 J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostałi*, Warszawa 1957.

10 Nazwą przedszkola (ochronki) określono w niniejszym artykule ogół polskich prywatnych zakładów sprawujących opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym, a więc zakłady określane w nomenklaturze niemieckiej jako: 1. „Kindergarten" — pełne przedszkola funkcjonujące codziennie i prowadzone przez przedszkolanki o pełnych kwalifikacjach (zob. s. 366), 2. „Spielkreis" — „ogródki dziecięce" prowadzone przez osoby o niepełnych kwalifikacjach uprawniających do prowadzenia zakładów do 10 dzieci, 3. „Kindersammelstelle" — „zbiórki dzieci" prowadzone przez osoby przeszkolone 2–3 razy w tygodniu (wchodziły tutaj tzw. „przedszkola domowe"). Należy dodać, że w aktach niemieckich stosowano niekiedy nazwy trzech ww. typów zamiennie. Wszędzie tam, gdzie chodzi wyłącznie o określenie typ, podkreślono ten fakt wzięciem w cudzysłów, lub podaniem nazwy niemieckiej.

11 E. Pokojski, op. cit., s. 47; A. Łubińska, op. cit., s. 17.

w czterech miejscowościach: Trzcianie, Starym Targu, Nowym Targu i Mikołajkach. 19 kwietnia tego typu placówkę otwarto w Postolinie¹². Do lipca 1920 roku przedszkola powstały w kilku dalszych miejscowościach, między innymi w Sztumie, Gardei, Dąbrowce Polskiej, Kalwie, Kwidzynie, Nowej Wsi, Trupach, Sztumskim Polu. W Waplewie wznowiono zapoczątkowane jeszcze w roku 1878 zbiórki dzieci przy dworze Sierakowskich¹³.

Od maja 1920 roku zaczęto tworzyć przedszkola polskie na Warmii. W godzinach przepołudniowych opiekowały się one dziećmi w wieku przedszkolnym (3—6 lat), po południu zaś szkolnymi. W maju powstały ochronki w Olsztynie, Gutkowie, i Likusach, na początku czerwca zaś w Gryźlinach. Do plebiscytu opieką przedszkolną objęto dzieci polskie w Stawigudzie, Dywitach, Dorotowie, Dajtkach, Kronowie, Raszażu, Różnowie. Były to placówki prowadzone w większości przez personel przybyły z województwa poznańskiego i pomorskiego¹⁴.

Powstające przedszkola polskie spotkały się z silnym przeciwdziałaniem władz i społeczeństwa niemieckiego. W nocy poprzedzającej otwarcie przedszkola w Kronowie bojówki niemieckie zdemolowały doszczętnie lokal i wyposażenie, wybiły szyby, powyrywały ramy okienne. Przedszkole zostało jednak otwarte, ale zajęcia odbywały się na wolnym powietrzu i tylko w dni słoneczne¹⁵. Przedmiotem szykan stały się także przybyłe z Polski siły pedagogiczne, u których brak świadectw moralności spowodował przerwę w pracy i zamknięcie kilku placówek. W czasie starań o świadectwa moralności, które wydawał ksiądz z miejscowości urodzenia, działalność niektórych przedszkoli ograniczała się do organizowania zbiórek dzieci poza lokalem ochronki¹⁶. Z polecenia landrata olsztyńskiego von Brühla zaczęto wymagać od wychowawczyń przedłożenia dyplomów jako „geprüfte Kindergärtnerin” oraz wyszukiwania w kilku miejscowościach nowych lokali odpowiadających przepisom niemieckim, między innymi w Gutkowie i Dajtkach. Władze niemieckie zaczęły domagać się wypełnienia warunków wynikających z Rozporządzenia Gabinetowego z 10 lipca 1834 i 31 grudnia 1839 roku oraz zarządzenia z 10 lipca 1884 roku i 13 listopada 1885 roku, w myśl których należało spełnić następujące warunki:

1. Osoby pragnące otworzyć prywatny zakład opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym winny uzyskać od miejscowego powiatowego inspektora szkolnego odpowiednie zezwolenie;
2. Wniosek o takie zezwolenie może być wydany po dostarczeniu takich dokumentów jak: świadectwo kwalifikacyjne i moralności, zaświadczenie, że budynek przeznaczony na przedszkole spełnia określone wymogi budowlane, plan pracy placówki;
3. Przedszkole nie może wypełniać zadań szkoły ludowej, a więc mogą do niego uczęszczać jedynie dzieci w wieku przedszkolnym;

12 Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Konsulat RP w Kwidzynie (dalej KRP Kwidzyn) 32, k. 122. Można spotkać informacje, że utworzono łącznie 15 przedszkoli dla ok. 650 dzieci: AAN, KRP Kwidzyn 42, k. 17. Inne daty otwarcia przedszkoli podaje Jan Boenigk, op. cit., s. 146.

13 AAN, Ambasada RP w Berlinie (dalej AB) 1929, k. 153.

14 B. Koziełło-Poklewski, W. Wrzesiński, op. cit., s. 39; J. Chłosta, op. cit., s. 374.

15 J. Boenigk, op. cit., s. 149.

16 J. Chłosta, op. cit., s. 374.

4. Wszystkie przedszkola podlegają nadzorowi powiatowego inspektora szkolnego¹⁷.

Na początku czerwca 1920 roku na polecenie landrata olsztyńskiego zamknięto przedszkola polskie w Dajtkach, Gutkowie i Likusach. Jako powód podano, iż zostały one uruchomione bez zgody niemieckich władz szkolnych. W wyniku odwołania się strony polskiej do Komisji Międzysojuszniczej i interwencji angielskiego oficera Ernesta Garnera od 14 czerwca placówka w Likusach wznowiła swoją działalność. Dzięki poparciu Komisji Międzysojuszniczej reaktywowano polską ochronkę także w Dajtkach. Z podobnymi szukaniami spotkała się Pelagia Mykowska, prowadząca przedszkole w Raszagu, która zmuszona została do wyjazdu¹⁸. Skuteczną formą walki z placówkami polskimi było tworzenie przedszkoli niemieckich prowadzonych przez siostry zakonne, które ze względu na lepsze wyposażenie, bezpłatne dożywianie, obdarowywanie dzieci różnego rodzaju podarkami, starały się przejmować część dzieci polskich. Mimo tych wszystkich trudności większość przedszkoli polskich w Prusach Wschodnich przetrwała do plebiscytu¹⁹.

ROZWÓJ I FUNKCJONOWANIE PLACÓWEK PRZEDSZKOLNYCH W POSZCZEGÓLNYCH SKUPISKACH POLSKICH W NIEMCZECH

POWIŚLE

Po przegranej plebiscycie wszystkie przedszkola polskie na terenie Warmii zostały zlikwidowane, natomiast na Powiślu kilka tego typu placówek przetrwało do roku 1939. W lipcu 1920 roku zamknięto ochronki w Gardei, Kwidzynie i Nowej Wsi, gdzie ludność niemiecka wypędziła przybyłe z Polski wychowawczynie. Przez bardzo krótki okres po plebiscycie przedszkola utrzymały się w Trupach, Dąbrówce i Kalwie. W roku 1921 likwidacji uległo przedszkole w Trupach, zaś przedszkolankę Henrykę Gwiazdównę przeniesiono do Kalwy, gdzie ochronka istniała do roku 1922, kiedy to została zamknięta, gdy frekwencja spadła poniżej 5 dzieci. W tym samym roku z powodu trudności z wynajęciem mieszkania dla wychowawczynie i podniesienia czynszu za lokal zlikwidowano przedszkole w Dąbrówce²⁰. 27 czerwca 1921 roku na terenie Powiśla funkcjonowały ochronki w 10 miejscowościach, obejmując zorganizowaną opieką 163 dzieci w wieku przedszkolnym i 305 w wieku szkolnym. Na początku 1922 roku przedszkola istniały w następujących miejscowościach: Waplewo, Stary Targ, Nowy Targ, Postolin, Mirany, Sztum, Miłkołajki, Trzciano. W maju 1922 roku uległo likwidacji przedszkole w Miranach założone przez A. Polczyńską. Powodem zamknięcia, podobnie jak w Dąbrówce, były nieporozumienia wśród miejscowych Polaków i wypowiedzenie mieszkania kierownicze placówki²¹.

W maju 1922 roku na Powiślu istniały przedszkola w siedmiu miejscowościach, do końca roku szkolnego 1923/24 uczęszczały do nich także dzieci w wieku szkolnym (w godzinach popołudniowych). Rejencja kwidzyńska polewując się na Rozporządzenie Gabinetowe z 31 grudnia 1839 roku, pismem

17 B. Koziełło-Poklewski, W. Wrzesiński, op. cit., s. 40.

18 Ibidem, s. 42.

19 E. Pokojski, op. cit., s. 21.

20 AAN, KRP Kwidzyn 32, k. 122 i 126.

21 Ibidem.

TABELA 1. Przedszkola polskie na Powiślu w latach 1922—1927

Miejscowość	Data założenia	Liczba dzieci						
		w dniu otwarcia	6 V 1922	8 VI 1923	V 1924	V 1925	V 1926	V 1927
Nowy Targ	1 IV 1920	13	15 (36)	11 (10)	12	31	32	28
Mikołajki	1 IV 1920	20	16 (20)	24 (32)	22	30	34	33
Postolin	19 IV 1920	13	14 (20)	20 (10)	14	24	33	30
Stary Targ	1 IV 1920	13	13 (20)	24 (40) ^a	15	32	42	32
Trzciano	1 IV 1920	4	13 (20)	25 (20)	.	.	12	17
Waplewo	1878	20	.	.	15	19	40	40 ^b
Sztum	.	.	8 (10)	12 (14) ^a	10	16	17	17
Razem			78 (125)	116 (126)	88	152	210	197

^a Dane z dnia 27 stycznia 1923 roku.

^b Przedszkole w Waplewie do 1 X 1927 roku, tj do czasu zatrudnienia stałej przedszkolanki, prowadziło działalność kilka razy w tygodniu.

Zródło: AAN, KRP Kwidzyn 42, k. 81; 36, k. 137. Protokół Walnego Zebrania Towarzystwa Szkolnego na Powiślu w dniu 10 maja 1925 roku; 31, k. 138. Sprawozdanie z ruchu organizacyjnego mniejszości polskiej na Powiślu za rok 1926; 32, k. 125.

z dnia 25 kwietnia 1924 roku zakazała dzieciom szkolnym wstępu do ochronek polskich (liczbę dzieci uczęszczających do szkół niemieckich w tab. 1 podano w nawiasach)²². Liczba dzieci ulegała dość dużym wahaniom przede wszystkim w wyniku konkurencji podobnych placówek niemieckich. Mimo pomocy ziemiaństwa polskiego, konsulatu RP w Kwidzynie, przedszkola polskie borykały się z dużymi trudnościami, szczególnie w zakresie bazy lokalowej i wyposażenia. Dla wygrania rywalizacji z przedszkolami niemieckimi konieczna była pomoc i wsparcie moralne ze strony Polski, której jednak stałe brakowało. Działacze polscy z Powiśla niejednokrotnie występowali z postulatami, aby — podobnie jak niemieckie związki szkolne w Polsce, które korzystały z pomocy rządu i poparcia moralnego społeczeństwa niemieckiego — Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Powiśle (PKTSz na Powiśle) otrzymywało od organizacji społecznych działających w kraju konkretną pomoc w postaci stypendiów, książek, podarków na gwiazdkę itp. Większość apeli pozostawała jednak bez odpowiedzi, jedynie Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ) doraźnie służył pomocą materialną²³. Dla zachęcenia rodziców posyłaniem dzieci do polskich przedszkoli, towarzystwo szkolne zaczęło od roku 1925 organizować letnie zabawy leśne w okolicach Waplewa, na których dzie-

22 AAN, KRP Kwidzyn 32, k. 225. Ogólne sprawozdanie za rok 1923 w ruchu organizacji społecznych na Powiślu. Obsada personalna w roku 1922/23 była następująca: Nowy Targ — Maria Wróblewska, Mikołajki — Henryka Gwiazdówna, Postolin — Anna Piotrowska, Stary Targ — Helena Wamala, Sztum — Maria Fox, Trzciano — Maria Szufraga. W roku 1927 zatrudnione były odpowiednio: Maria Wróblewska, Henryka Gwiazdówna, Anna Piotrowska, Maria Szufraga, Anna Kiwitt, Agnieszka Polomska. AAN, KRP Kwidzyn 32, k. 125. Inny raport konsulatu RP w Kwidzynie z dnia 23 IX 1927 roku podawał, że w Starym Targu pracowała w tym czasie Otylia Teszner. w Waplewie Agnieszka Polomska, Sztumie Maria Fox, Trzciano Maria Szufraga. AAN, AB 1955, k. 297—303.

23 Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP), Polski Związek Zachodni (dalej PZZ) 103, k. 177, ANN, KRP Kwidzyn 31, k. 129; 42, k. 17.

ci uczęszczające do przedszkoli i na lekcje języka polskiego w szkołach niemieckich obdarowywano książkami i słodyczami. Tego rodzaju akcje przynosiły tylko doraźne efekty. PKTSz na Powiśle nie udawało się zlikwidować różnic we frekwencji latem i zimą²⁴.

Tworzenie nowych placówek przedszkolnych było ograniczone liczbą wychowawczyń posiadających wymagane na terenie Niemiec wykształcenie. Na początku roku szkolnego 1927/1928 na 6 zatrudnionych przedszkolank, aż 4 posiadały dyplomy i obywatelstwo polskie (Maria Wróblewska, Henryka Gwiazdówna, Anna Piotrowska, Maria Szufraga) i mogły pracować wśród mniejszości polskiej w Niemczech tylko dzięki zabiegom Heleny Sierakowskiej. W roku 1923 PKTSz na Powiśle wysłało 3 panienki do Zakładu Kształcenia Piastunek i Opiekunek Dzieci w Królewcu (Bildungsanstalt für Fröbel-sche und Kinderpflegerinnen), dwie z nich zdobyły dyplomy ukończenia w roku 1925 (Anna Kiwitt i Agnieszka Połomska). W roku 1924/1925 na pięciomiesięczny kurs do Poznania wysłano 5 osób; doraźnego przeszkolenia udzielała jednocześnie Helena Sierakowska. Mimo tych zabiegów żadna z przedszkolank pracujących na Powiślu nie posiadała wymaganego w Niemczech wykształcenia niezbędnego do prowadzenia pełnych przedszkoli (ukończoną szkołę typu licealnego: Seminar für Kindergärtnerinnen und Hörtnerin-nen)²⁵.

TABELA 2. Frekwencja w przedszkolach polskich na Powiślu w latach 1928—1939

Data	Trzciano	Postolin	Stary Targ	Mikołajki	Nowy Targ	Waplewo	Sztum	Razem
1928/29	15	29	25	25	25	16	16	151
1929/30	12	24	30	19	18	26	—	129
1930/31	12	26	28	18	18	20	—	120
1931/32	13	28	23	17	18	18	—	112
5 IX 1933	2 ^a	12	16	9	9	17	—	65
1 IV 1934	9	16	13	5	6	13	—	62
1 IV 1935	9	15	10	3	5	12	—	54
1 IV 1936	7	9	10	2	5	13	—	46
1 IV 1937	5	8	11	1	4	12	—	41
1 IV 1938	7	4	7	1	2	7	—	28
1 IV 1939	5	3	2	—	3	6	—	19

* W roku 1933 przedszkole w Trzcianie było kilka miesięcy nieczynne.

Źródło: AAN, AB, 1923, k. 57 1929, k. 180—181; 1935, k. 297—303. AAN, KRP Kwidzyn 35, k. 106; 37, k. 227—228. AAN, MSZ, 10 707, k. 118.

W latach trzydziestych przedszkola polskie na Powiślu (tab. 2) notowały stały spadek frekwencji, spowodowany przede wszystkim nasileniem się akcji germanizacyjnej, szczególnie po objęciu władzy przez narodowych socjalistów. O ile jeszcze w roku szkolnym 1932/1933 do sześciu przedszkoli uczęszczało 112 dzieci, to w roku następnym tylko 65. Jedyne przedszkole w Waplewie zdołało utrzymać dotychczasową frekwencję. Władze niemieckie prowadząc politykę dyskryminacji wobec Polaków operowały przeważnie środkami legal-

²⁴ Ibidem.

²⁵ W roku 1929 z powodu braku przedszkolanki zamknięto ochronkę w Sztumie.

nymi, wykorzystując presję gospodarczą, pomijanie w rozdziale środków w ramach polityki socjalnej państwa itp. Niekorzystnie na nastroje mniejszości polskiej wpływały napady i terror stosowany przez liczne organizacje nacjonalistyczne, które od roku 1933 wyraźnie zaktywizowały swoją działalność.

Niekorzystny wpływ na funkcjonowanie przedszkoli wywarło także, począwszy od roku 1931, drastyczne obniżenie subwencji udzielanych z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenie Publicznego na cele kulturalno-oświatowe mniejszości polskiej w Niemczech. Miesięczne budżety przedszkoli nie wystarczały na prowadzenie zorganizowanej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Takie imprezy jak gwiazdki, obchody rocznic narodowych organizowało Towarzystwo Szkolne w Sztumie z własnych oszczędności, łącząc dzieci szkolne i przedszkolne. W tym samym okresie w tych miejscowościach, gdzie istniały placówki polskie, w niemieckich szkołach i przedszkolach bezpłatnie obdarowywano dzieci książkami, pomocami szkolnymi, ubrankami.

TABELA 3. Budżety miesięczne przedszkoli polskich na Powiślu w latach 1930/1931 oraz 1936/1937 (w mk.)

Miejscowość	1930/31		1936/37	
	liczba dzieci	budżet	liczba dzieci	budżet
Trzciano	12	186,33	7	45
Postolin	24	262,48	9	55
Stary Targ	30	266,07	10	40
Mikolajki	19	288,37	2	50
Nowy Targ	18	237,50	5	55
Waplewo	26	221,98	13	55
Razem	129	1462,73	46	300

Zródło: AAN, KRP Kwidzyna 35, k. 377; 37, k. 227—288. AAN, AB 1929, s. 180—181. AAN, MSZ 10 707, k. 118.

Budżety przedszkoli w roku 1930/1931 obejmowały następujące pozycje: opłata lokalu, sprzątnięcie, zakup przyborów do czytania, opału, pomocy dydaktycznych, podarunków dla nowo zapisanych, ubezpieczenie oraz w gwiazdkę, dożywianie dzieci, pensje przedszkolank, ubezpieczenie oraz wydatki nadzwyczajne w wysokości 10 mk. Budżety w roku 1936/1937 obejmowały natomiast w zasadzie tylko opłaty czynszu za lokal oraz drobne kwoty na zakup niezbędnych przyborów. Ubytek środków finansowych starał się częściowo wyrównać między innymi Światowy Związek Polaków Zagranicą (SZPZ), który w roku 1937 przekazał dla sześciu przedszkoli kilka kompletów podręczników dla wychowawczyń, 6 kompletów tablic, obrazów ściennych (fryzy stryjańskie i boratyńskie, obrazy historyczne i krajoznawcze)²⁶.

Doraźna pomoc nie wpłynęła jednak na zatrzymanie wyraźnego spadku frekwencji w przedszkolach, które w drugiej połowie lat trzydziestych prawie zupełnie nie notowały nowych zapisów i co tylko w niewielkim stopniu wynikało z niżu demograficznego. Większość placówek polskich liczyła po kilkoro

²⁶ AAN, KRP Kwidzyn 37, k. 227—228; 25, k. 193.

dzieci, nie spełniały więc one zadań pedagogicznych. Na początku roku szkolnego 1937/1938 w trzech przedszkolach (Trzciano, Postolin, Mikołajki) zapisano mniej niż pięcioro dzieci. Z tego powodu uległa likwidacji ochronka w Mikołajkach w roku 1938/1939 (zamknięto tam również szkołę polską). Na rok szkolny 1939/1940 do pięciu przedszkoli rodzice zapisali tylko 19 dzieci: w Trzcianie — pięcioro, Postolinie — troje, Starym Targu — dwoje, Nowym Targu — troje, Waplewie — sześcioro.

Główną przyczyną załamania się przedszkoli, podobnie jak i innych form nauki języka polskiego, był nieprzychylny stosunek otoczenia niemieckiego, tak władz administracyjnych i politycznych, jak i większości społeczeństwa. Towarzystwo Szkolne, nauczyciele, przedszkolanki robiły wszystko, aby spadek frekwencji zahamować, ale wobec materialnej strony zagadnienia (zwolnienia z pracy, presja gospodarcza, dyskryminacja w przyznawaniu pomocy dla rodzin wielodzietnych — „Kinderbeihilfe”) nie byli w stanie osiągnąć pozytywnych wyników.

WARMIA

Na terenie Warmii zlikwidowane po plebiscycie przedszkola zaczęły odradzać się dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych. Starania o założenie tych placówek w roku 1925 upadły ze względów finansowych. Powstałe w roku 1921 Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię (PKTSz na Warmię) już w roku 1923 wysłało kilka dziewcząt do zakładu kształcenia ochroniarek w Królewcu, które po krótkim przeszkoleniu w Polsce stanęły do dyspozycji Towarzystwa.

Pierwsze przedszkole otwarto 1 października 1926 roku w Unieszewie²⁷, gdzie w ramach przygotowań zorganizowano czteromiesięczny kurs robót ręcznych i języka polskiego dla młodzieży i dorosłych. Rodzice zapisali dzieścioro dzieci. W roku 1927 powstały następne przedszkola w Chaberkowie i Gietrzwałdzie. Na duże trudności napotkało PKTSz na Warmię przy organizacji placówki w Nowej Kaletce, gdzie „Ostdeutscher Heimatdienst” zmusił Antoniego Kalińskiego do przekazania budynku, który wcześniej zgodził się sprzedać Towarzystwu Szkolnemu w Olsztynie, na lokal dla przedszkola niemieckiego. Stronie niemieckiej chodziło przede wszystkim o to, aby ubiec zamiary PKTSz na Warmię i przejąć większość dzieci, także z rodzin polskich. W tej sytuacji Towarzystwo Szkolne zakupiło budynek od Wiktora Pelki składający się z sali przedszkolnej i małego pokoiku dla kierowniczk placówki²⁸. 26 lipca 1928 roku przedszkole zostało otwarte, przy czym w dniu inauguracji zgłosiło się tylko pięcioro dzieci.

Większego rozmachu nabrało tworzenie się ochronek w okresie zakładania na Warmii, od kwietnia 1929 roku, polskich szkół prywatnych. Zgodnie z koncepcją Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech (ZPTSzwN) miały one stanowić integralną część systemu nauki języka polskiego, a przede wszystkim przygotowywać dzieci polskie do przejścia do prywatnych szkół powszechnych. Rozwój przedszkoli polskich na Warmii w latach 1926—1932 przedstawia tabela 4²⁹.

²⁷ AAN, AB 1922, k. 28—30. W sprawozdaniu z działalności Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię za rok 1927 podano jako datę otwarcia przedszkola w Unieszewie 1 V 1926: AAN, AB 1955, k. 7.

²⁸ J. Chłosta, op. cit., s. 379.

²⁹ Obsada personalna 1 I 1932 roku była następująca: Unieszewo — Franciszka Hensel, Chaberkowo — Anna Sendrowska, Gietrzwałd — Marta Hanowska, Nowa Kaletka — Otylia

TABELA 4. Przedszkola polskie na Warmii w latach 1926—1932 (stan na 1 kwietnia)

Miejscowość	Data założenia	Liczba dzieci						
		w dniu otwarcia	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Unieszewo	1 X 1926	10	6	7	8	7	9	7
Chaberkowo	1 IX 1927	28	—	23	10	9	9	8
Gietrzwałd	1 XII 1927	5	—	10	14	14	13	12
Nowa Kaletka	26 VII 1928	5	—	—	17	15	12	10
Pluski	15 XII 1929	1	—	—	—	12	6	6
Woryty	21 I 1930	20	—	—	—	20	13	9
Skajboty	1 III 1931	9	—	—	—	—	8	8
Purda	1 III 1931	3	—	—	—	—	6	6

Źródło: AAN, AB 1922, k. 28—30. Sprawozdanie z działalności Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmię 1921—1932.

W roku 1931 Towarzystwo Szkolne w Olsztynie planowało uruchomienie dalszych 15 przedszkoli, między innymi w Starej Kaletce, Tomaszkowie, Stanclewie, Skajbotach, Olsztynie, Purdzie Wielkiej, Wymoju, Małym Klebarku, Bredynkach, Wójtowie³⁰. Pomoc w tym zakresie zadeklarował ZOKZ, który dostarczył między innymi siedem podręcznych biblioteczek dla wychowawczyń przedszkoli, obejmujących 21 tytułów i 139 egzemplarzy³¹. W roku 1931, wobec braku wyszkolonych przedszkolank, obciążenia funduszy a także przeciwdziałania władz uruchomiono tylko dwie ochronki: w Skajbotach i Purdzie Wielkiej, przedszkole w Olsztynie otwarto zaś dopiero 9 kwietnia 1934 roku.

Stosunkowo duży wzrost frekwencji w pierwszych latach funkcjonowania przedszkoli na Warmii, a przede wszystkim wzrost liczbowy tego rodzaju placówek wywoływać zaczął przeciwdziałanie władz niemieckich. W lutym i marcu 1932 roku we wszystkich ochronkach polskich na Warmii przeprowadzono wizytacje połączone z dyskretną rewizją, których celem było m. in.: — stwierdzenie poziomu wykształcenia przedszkolank i ocena systemu nauczania dzieci; — zbadanie stanu zdrowotnego dzieci, warunków higienicznych panujących w budynku i w jego otoczeniu; — przegląd ksiąg administracyjnych, rozkładu i programu pracy, podręczników. Zasadniczych zarzutów komisja nie zgłosiła, stwierdzono tylko drobne uchybienia jak nieprzestrzeganie przepisów budowlanych dotyczących ubikacji, używanie niewłaściwych podręczników (w Unieszewie i Worytach zakwestionowano podręczniki *Legendarnej historii Polski*), zapisywanie nazwisk w polskim brzmieniu (w Nowej Kaletce)³².

Dalszym posunięciem władz niemieckich zmierzającym do zakłócenia

Teszner, Pluski — Jadwiga Gransicka, Woryty — Anna Kiwit, Skajboty — Anna Romańska, Purda — Agata Sendrowska. AAN, AB 1858, k. 168. Nazwiska ochroniarek i wysokości poborów. Charlottenburg 3 luty 1932 rok.

30 AAN, AB 1858, k. 137.

31 Znalazły się tam następujące tytuły: H. Bojarska, *Mały śpiewnik dla dzieci*, S. Posadzowa, *Legenda i obrazki historyczne dla małych dzieci*, T. Lenartowicz, *Piosenki dla dzieci*, Z. Żukiewicz, *Wychowanie przedszkolne*, Librach, Selmowicz, *Pogadanki z dziećmi*, H. Gnońska, *Nauczanie wierszy*, K. Konarski, *Bajki i powiastki*, M. Weryho, *Różne przygody*; tejsze, *Co słonko widziało*; tejsze, Las: AAN, KRP Kwidzyń 25, k. 193, APP, PZZ 125a, k. 178.

32 AAN, AB 1917, k. 20. Pismo PKTSz na Warmię do ZPTSzWN z 5 III 1932 r.

funkcjonowania przedszkoli polskich stały się działania mające na celu sprawdzenie, czy placówki polskie działały w myśl obowiązujących przepisów. Prezydent rejencji olsztyńskiej w piśmie przesłanym w dniu 11 lipca 1932 roku do PKTSz na Warmię zarządał respektowania przez stronę polską postanowień ustawy z 1922 roku, tzw. Reichsjugendwohlfahrtsgesetz oraz rozporządzenia wykonawczego prezydenta rejencji olsztyńskiej z 12 IX 1924 roku. W piśmie powyższym zagrożono zamknięciem z dniem 1 X 1932 roku placówek w Chaberkowie, Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Worytach o ile strona polska nie zapewni w nich obsady pedagogicznej o pełnych kwalifikacjach³³.

Tym samym celem służyła decyzja podpisana przez landrata olsztyńskiego i przesłana Towarzystwu Szkolnemu w Olsztynie 22 października 1932 roku, na mocy której ustanowiono kuratelę nad niektórymi ochronkami polskimi, a mianowicie dla przedszkola w Chaberkowie wyznaczono właścicielkę sklepu Ruhnau, w Pluskach nauczycielkę Surrey, Purdzie nauczycielkę Salun, w Worytach również nauczycielkę Klatt oraz w Skajbotach ziemiankę Zimmermann. Osoby te miały prawo wstępu do przedszkola w czasie jego funkcjonowania, możliwość przeprowadzenia kontroli i lustracji. Według opinii konsulatu RP w Olsztynie były to osoby o wyraźnie antypolskim nastawieniu³⁴.

TABELA 5. Przedszkola polskie na Warmii w latach 1933—1939

Miejscowość	Liczba dzieci						
	1933/34	1 IV 1934	1 IV 1935	1 IV 1936	1 IV 1937	1 IV 1938	1 IV 1939
Unieszewo	7	5	8	3	1	—	—
Chaberkowo	8	4	5	4	4	1	—
Nowa Kaletka	8	6	6	5	3	3	3
Pluski	4	—	—	3 ^a	1	—	—
Woryty	7	6	9	7	4	7	4
Skajboty	12	5	4	5	3	2	2
Purda	13	5	7	6	2	2	2
Olsztyn	—	12 ^b	17	14	13	9	9

^a Przedszkole w Pluskach zamknięte w roku 1932/1933 zostało ponownie uruchomione 7 września 1933 roku; zgłoszono sześcioro dzieci.

^b Dane z 9 kwietnia 1934 roku. Przedszkole w Olsztynie w latach późniejszych wobec braku zgody na zmianę lokalu pracowało niesystematycznie.

Źródło: AAN, MSZ 10 707, k. 141—143. AAN, AB 1927, k. 37; 1928, k. 162; 1932, k. 22—25.

W atmosferze wyraźnej dyskryminacji placówek polskich Towarzystwo Szkolne na Warmię postanowiło otworzyć przedszkole i szkołę w Olsztynie. 21 sierpnia 1933 roku Towarzystwo wysłało pismo do rejencji z prośbą o udzielenie zezwolenia na otwarcie placówki i zatwierdzenie jako przedszkolanki Janiny Leśniorowskiej, której dokumenty przesłano 27 grudnia 1932 roku w związku z zamiarem powierzenia jej nadzoru nad przedszkolami polskimi na Warmii. Władze rejencyjne, mimo że do ich kompetencji należało wydanie zezwolenia na otwarcie placówki, odesłały wniosek PKTSz na War-

33 B. Kozieńko-Poklewski, op. cit., s. 98; AAN, AB, 1956, k. 43.

34 AAN, AB 1911, k. 81.

mię do Ministerstwa Oświaty³⁵. Po długich zabiegach ZPTSzwN, 23 lutego 1934 roku Janina Leńniorowska uzyskała zgodę na prowadzenie przedszkola, zaś Towarzystwo Szkolne po załatwieniu w urzędzie do spraw młodzieży ustawowo wymaganych formalności odnośnie zapisu dzieci 9 kwietnia 1934 roku uruchomiło w Olsztynie szkołę i przedszkole polskie. Do szkoły zgłoszono 17 dzieci, do przedszkola zaś dwanaścioro³⁶. Rodzice posyłający dzieci do obu tych placówek przejęli na siebie pokrywanie wydatków za czynsz w wysokości 76 mk miesięcznie, z czego 45 mk zadeklarowali kierownik konsu-
latu RP i wicekonsul³⁷.

W drugiej połowie lat trzydziestych władze niemieckie nasiliły walkę z polskością, w tym także z przedszkolami polskimi. Najbardziej drastyczne szykany dotknęły przedszkola w Purdzie i Olsztynie. 27 sierpnia 1935 roku odbył się proces przeciwko ochroniarce z Purdy Agacie Sendrowskiej z oskarżenia urzędu do spraw młodzieży w Olsztynie z powodu niedozwolonego (unbefugte) przyjęcia do przedszkola dzieci rodziny Wieczorków. Mimo że Agata Sendrowska w dniu przyjęcia dzieci wniosła do Jugendamtu podanie o pozwolenie, skazano ją za wykroczenie przeciwko ustawie o opiece nad młodocianymi (Jugendwohlfahrtsgesetz) na 10 marek grzywny lub dwa dni aresztu oraz na pokrycie kosztów sądowych³⁸.

Kilka lat trwały zabiegi o uzyskanie pozwolenia na przeniesienie przedszkola w Olsztynie do innego lokalu. Kilkakrotne wnioski Towarzystwa Szkolnego na Warmię do rejencji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy nie zostały pozytywnie załatwione. Zarząd Towarzystwa chcąc kontynuować opiekę przedszkolną stał w dyspozycji rodziców swój ogród³⁹. W piśmie burmistrza Olsztyna z 9 maja 1938 roku dano Towarzystwu Szkolnemu do zrozumienia, że nie może liczyć na otrzymanie lokalu, który policja bloko-
wała dla rodziny żydowskiej. O celowym dążeniu władz niemieckich do piętrzenia trudności świadczyło, iż nie zatwierdzono innego lokalu wydzierżawionego przez Towarzystwo Szkolne motywując to faktem, że lokal ten może być wykorzystany jedynie do celów mieszkaniowych.

Po wyprowadzeniu się rodziny żydowskiej, od czego zależało według władz wydanie zezwolenia na umieszczenie w nim przedszkola PKTSz na Warmię przystąpiło natychmiast do jego odnawiania i adaptacji. Burmistrz pismem z dnia 21 stycznia 1939 roku zakazał wszelkich w nim prac motywując swoją decyzję następująco: — lokal wobec zamieszkiwania w nim rodziny żydowskiej jest lokalem mieszkalnym; — użycie lokalu mieszkalnego na inne cele wymaga zezwolenia władz; — władze miejskie odmawiają wydania takiego zezwolenia. Wobec dyskryminującego stanowiska burmistrza ZPTSzwN podjął zabiegi we władzach centralnych, ale również bezskutecznie. Nie powiodły się także zabiegi Towarzystwa Szkolnego w urzędzie do spraw młodzieży. Mimo że orzeczenie Jugendamtu byłoby dla ostatecznego załatwienia sprawy miarodajne, zastonił się on zakazem władz miejskich wy-

35 AAN, AB 1923, k. 118—120.

36 AAN, AB 1924, k. 42, „Gazeta Olsztyńska”, 1934, nr 82 z 11 IV.

37 AAN, AB 1924, k. 49, 57.

38 AAN, AB 1919, k. 88. Praktyka wykazywała, że zgłoszenie dzieci w urzędzie do spraw młodzieży powodowało natychmiastową akcję czynników niemieckich u zainteresowanych rodziców, by wycofali swoje dzieci z przedszkola polskiego. Aby uniemożliwić działanie władz, strona polska starała się zgłaszać wnioski w ostatnich dniach przed otwarciem.

39 Sprawy Narodowościowe, 1937, nr 1—2, s. 257.

korzystywania lokali mieszkalnych na inne cele. (pismo z dnia 25 stycznia 1939 roku)⁴⁰.

W trudnej sytuacji znajdowały się także inne przedszkola polskie na Warmii. Tabela 5 dobitnie wykazuje stały spadek frekwencji. Z tego powodu 1 maja 1937 roku zamknięto przedszkola w Pluskach i Unieszewie, a 1 listopada 1938 roku w Chaberkowie. O ile na 1 kwietnia 1937 roku do ośmiu przedszkoli uczęszczało 31 dzieci, to w początku roku szkolnego 1939/1940 do pięciu ochronek zapisano już tylko 24 dzieci⁴¹.

ŚLĄSK OPOLSKI

Przedszkola w największym skupisku ludności polskiej w Niemczech, tj. na Śląsku Opolskim, zaczęto otwierać dopiero pod koniec 1927 roku. Pierwsze projekty powstały co prawda w roku 1925, kiedy to Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Śląsk Opolski (PKTSz na Śl. Op.) planowało uruchomienie przedszkola w Bytomiu, nie zostały jednak zrealizowane, mimo że posiadano odpowiedni lokal w gmachu „Katolika”⁴². Koncepcję tworzenia przedszkoli, ich lokalizację uzgodniono na konferencji w dniu 17—18 czerwca 1927 roku z udziałem radcy kulturalnego Poselstwa RP w Berlinie Eugeniusza Zdrojewskiego, naczelnika Wydziału Oświaty Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, konsula RP w Bytomiu oraz przedstawicieli Towarzystwa Szkolnego i Dzielnicy I Związku Polaków⁴³. Planowano uruchomienie tych placówek w takich miejscowościach jak: Bytom, Racibórz, Grzybowice, Zabrze, Mikulczyce, Zaborze, Miechowice⁴⁴.

Przyznane przez województwo śląskie na rok 1927 środki pieniężne na cele opieki przedszkolnej przeznaczono na otwarcie ochronek w Bytomiu (uruchomione 1 listopada 1927 roku) i Raciborzu (15 października 1927 r.). Nie powiodły się natomiast próby uzyskania lokalu na przedszkole w Grzybowicach, na skutek kontrakcji władz niemieckich właściciel lokalu odmówił zgody na jego udostępnienie Towarzystwu Szkolnemu.

Według ustaleń dokonanych na konferencji w dniu 17—18 czerwca 1927 roku zakładane na Śląsku Opolskim przedszkola miały mieć charakter „Domów Polskich” skupiających w godzinach przedpołudniowych dzieci przedszkolne, zaś po południu całe życie polskie w danej miejscowości. Oprócz przedszkola miały one pomieścić świetlicę, czytelnię, bibliotekę; planowano budowę parterową w stylu polskim⁴⁵. Były to jednak koncepcje z góry skazane na niepowodzenie, gdyż zakładały budowę od podstaw wszystkich placówek w oparciu o środki uzyskane z województwa śląskiego, które nie było w stanie ich zebrać, tym bardziej że nasilały się zjawiska kryzysowe w gospodarce polskiej. Pewne nadzieje na uzyskanie potrzebnych funduszy pojawiły się w roku 1929 ze strony Polonii w Stanach Zjednoczonych. Z inspiracji konsulatu RP w Chicago, Polskie Towarzystwo Obrony i Oświaty Kresów Polskich w Chicago wystąpiło z apelem, aby w odpowiedzi na gwałty, jakich ofiarą padli występujący na Śląsku Opolskim aktorzy teatru z Kato-

40 AAN, AB 1933, k. 2, 8, 48, 49, 50, 60.

41 AAN, AB 1929, k. 162—181; 1934, k. 134.

42 AAN, Konsulat Generalny RP w Opolu (dalej KGRP Opole), 95, k. 24. Sprawozdanie z działalności PKTSz na Śląsk Opolski, T.z. za rok 1925.

43 AAN, AB 1902, k. 142.

44 AAN, KGRP Opole 95, k. 98. Sprawozdanie z działalności PKTSz na Śląsk Opolski T.z. za pierwsze półrocze roku szkolnego 1927/1928.

45 AAN, AB 1904, k. 161.

wic, zebrać fundusze na utworzenie, m.in. w Opolu, przedszkola. Zbiórka przyniosła jednak tylko kilkaset dolarów⁴⁶.

W roku 1930 Towarzystwo Szkolne przystępując do tworzenia polskich szkół prywatnych ponownie powróciło do koncepcji stworzenia sieci przedszkoli, które „wychowując dzieci w duchu polskim, po osiągnięciu przez nie wieku szkolnego zasilić miały szkoły prywatne”⁴⁷. W tym okresie Towarzystwo Szkolne oparło się na wytycznych Poselstwa RP w Berlinie, które zaleciło „planem przyszłych ochronek objąć przede wszystkim miasta i te ośrodki przemysłowe, gdzie ludność jest wystawiona na duży napór germanizacyjny. Zakładanie ochronek w zapadłych wsiach Śląska Opolskiego mijają z celem, gdyż koszty utrzymania takiej ochronki i szkoły polskiej z małą liczbą dzieci są zbyt duże w stosunku do korzyści, jakie przynieść mogą w kierunku uświadomienia narodowego ludności tej wsi”⁴⁸. I te plany, wobec restrykcji finansowych, nie zostały zrealizowane. Otwarto jedynie trzecią ochronkę w Wielkich Borkach (1 października 1931 roku), do której zgłoszono 12 dzieci.

Obcięcie subwencji dla Towarzystwa Szkolnego w Opolu zachwiało funkcjonowaniem istniejących zakładów nauki języka polskiego, w tym także przedszkoli. Fundusze przekazywane przez ZPTSzwn nie gwarantowały pokrycie wszystkich wydatków Towarzystwa Szkolnego. Częściowo sytuacja uległa poprawie, gdy wychowawczynie przedszkoli przeszły na etaty Wydziału Oświecenia Urzędu Województwa Śląskiego⁴⁹. Wobec trudności finansowych Towarzystwo Szkolne opracowało plan założenia około 10 tzw. zbiorok dzieci („Kindersammelstelle”), funkcjonujących kilka razy w tygodniu. Zajęcia mogły tutaj prowadzić osoby o niepełnych kwalifikacjach z pensją, według obliczeń Towarzystwa, 70 mk miesięcznie, koszt utrzymania takiej placówki szacowano na ok. 70 marek. Długotrwałe zabiegi PKTSz na Śląsk Opolski dały skromne rezultaty: w 1935 zorganizowano „Kindersammelstelle” w Nakle, w powiecie opolskim, a w marcu 1936 w Brzeźnicy (Bresnitz) w powiecie raciborskim. Placówka ta, prowadzona przez Marię Goleszną dwa razy w tygodniu, umieszczona została w domu znanego działacza Franciszka Olbricha, uczęszczało do niej pięcioro dzieci. „Zbiórka dzieci” w Brzeźnicy została uruchomiona przez Towarzystwo Szkolne bez zgody władz niemieckich i jak pisał prezydent rejencji opolskiej do gestapo 26 kwietnia 1936 roku, po meldunku policji „zostało następnego dnia zamknięte, gdyż nie było w stanie dostosować się do wymagań co do wielkości pomieszczeń i wyposażenia”⁵⁰.

W latach 1927—1939 na terenie Śląska Opolskiego istniały łącznie 4 stałe przedszkola. Otwarte w 1931 przedszkole w Wielkich Borkach zostało w styczniu 1934 roku zlikwidowane, gdy frekwencja spadła poniżej pięciorga dzieci, w zamian zaś otwarto 1 września 1934 roku podobną placówkę w Wielkich

46 AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ) 10747, k. 4, 14, 15. Brak danych, czy zebrane kwoty zostały przekazane na Śląsk Opolski.

47 APP, Oberpräsidium Schneidemühl 140, k. 196. Polenbewegung in Deutschland. Stand am 1. Juni 1930.

48 AAN, AB 1955, k. 360. Pismo Poselstwa RP w Berlinie do KGRP w Opolu z 30 XI 1931 roku.

49 AAN, AB 1976, k. 154.

50 Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APW). Rejencja w Opolu (dalej RP) 2152, k. 10. W piśmie prezydenta rejencji opolskiej do gestapo z dnia 26 kwietnia 1936 roku stwierdzono: „die Sammelstelle wird in den nächsten Tagen geschlossen, da er nicht in der Lage ist, die Anforderungen, die an Größe und Ausgestaltung der Räume gestellt werden, zu erfüllen”.

TABELA 6. Frekwencja w przedszkolach polskich na Śląsku Opolskim

Miejscowość	Data założenia	Liczba dzieci						
		w dniu otwarcia	1932/33	1933/34	1 IV 1935	1 IV 1936	1 IV 1937	1 IV 1938
Bytom	1 XI 1927	36	40	42	34	29	29	24
Racibórz	15 X 1927	15	16	15	13	19	16	7
Wielkie Borki	1 X 1931	12	18	12	—	—	—	—
Wielkie Strzelce	1 IX 1934	14	—	—	18	16	14	7
Razem		77	74	69	65	64	59	38

Zródło. AAN, AP. k. 67; AAN, KGRP Opole 85, k. 421; Nowiny Codzienne, 1927, nr 237; T. Musioł, *Szkołnictwo polskie na Śląsku Opolskim w dwudziestolecu międzywojennym*, Kwartalnik Opolski, 1960, nr 2, s. 32.

Strzelcach. Wyraźny spadek frekwencji w przedszkolach na Opolszczyźnie nastąpił szczególnie po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej. W piśmie gestapo do rejencji opolskiej z dnia 9 sierpnia 1937 roku stwierdzano, że „rodzice obawiali się, że po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej w przypadku dalszego posyłania dzieci do przedszkoli polskich mogą ich spotkać szykany ze strony otoczenia niemieckiego”⁵¹:

Aby zwiększyć frekwencję i utrzymać istniejące ochronki, Towarzystwo Szkolne w Opolu dokonało w roku 1938 kilku zmian w obsadzie personalnej. 1 kwietnia przybyła do Raciborza polska nauczycielka i przedszkolanka z Duisburg-Hamborn Wanda Grzeszak, która zaczęła pomagać kierownicze przedszkola Elżbiecie Lewin. Od września 1938 roku Wanda Grzeszak objęła kierownictwo tej placówki, a Elżbieta Lewin zastąpiła przedszkolankę Amalię Wertfein, która opuściła Wielkie Strzelce i powróciła do Czechosłowacji⁵². Dokonane zmiany personalne nie dały żadnych efektów w postaci wzrostu liczby dzieci, gdyż przyczyna spadku zainteresowania rodziców posyłaniem dzieci do polskich przedszkoli leżała w antypolskim nastawieniu władz niemieckich i nasileniu się aktów terroru. W grudniu 1938 roku do trzech przedszkoli uczęszczało tylko 30 dzieci. Nie udało się także założyć w roku 1938/39 przedszkola w Opolu, likwidacji uległa natomiast ochronka w Raciborzu⁵³.

POGRANICZE

Na terenie Pogranicza (rejencja pilska) przedszkola były pierwszymi prywatnymi zakładami polskimi, zaczęły powstawać od roku 1928. Prowadzące je osoby nie posiadały wymaganego wykształcenia i nie mogły uzyskać zgody na prowadzenie pełnych przedszkoli, stąd placówki te określano w nomen-

⁵¹ Ibidem, k. 29. W piśmie gestapo do rejencji opolskiej z dnia 9 sierpnia 1937 roku czytamy: „die Eltern befürchten, dass, falls sie ihre Kinder in die Kinderkleinschule weiter schicken, ihnen nach Ablauf des Genfer Abkommens seitens der deutschen Behörden Schwierigkeiten gemacht werden könnten”.

⁵² Ibidem, k. 29, 3136, k. 95. Obsada personalna przedszkoli polskich na Śląsku Opolskim była następująca: Bytom — Marta Madejanka, Anna Grzegoszczuk, Racibórz — Ema Zemelkówna, Anna Grzegoszczuk, Joanna Wojczaszkówna, Maria Goleszna, Elżbieta Lewin, Wanda Grzeszak, Borki Wielkie — Amalia Wertfein, Wielkie Strzelce — Amalia Wertfein, Anna Rychłówna, Irena Menda, Elżbieta Lewin: T. Musioł, *Szkołnictwo polskie*, ss. 124—125.

⁵³ AAN, MSZ 10734, k. 58.

klaturze niemieckiej jako „Spielkreis” — ogródki dziecięce⁵⁴. W roku 1928 powstały na tym terenie 3 pierwsze ochronki w Radawnicy, Zakrzewie i Złotowie. Przedszkole w Zakrzewie prowadziły początkowo siostry zakonne (z zakonu elżbietanek), później jednak zarzucono koncepcję obsadzania polskich placówek personelem klasztorno-kościelnym⁵⁵.

Mimo wielu trudności wynikających między innymi z braku wykwalifikowanych kadr, odpowiednich środków finansowych przedszkola na Pograniczu notowały największą frekwencję ze wszystkich tego rodzaju placówek polskich w Niemczech. Oprócz miejscowości wymienionych w tabeli 7, na początku 1937 roku uruchomiono jeszcze przedszkole w Małych Podmoklach, gdzie zgłoszono około 30 dzieci (było wtedy łącznie 12 przedszkoli ze 310 dziećmi). 20 stycznia 1938 roku otwarto następną tego rodzaju placówkę w Szkiu, razem więc 1 października 1938 roku było 13 przedszkoli, a w nich 296 dzieci⁵⁶.

TABELA 7. Przedszkola polskie na Pograniczu w latach 1928—1936⁵⁷

Miejscowość	Data założenia	Liczba dzieci w roku									
		1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	
Zakrzewo	3 I 1928	38	42	67	62	52	58	47	55	50	
Złotów	12 IV 1928	20	24	18	22	17	14	12	18	18	
Radawnica	13 IV 1928	21	23	19	18	13	10	9	11	9	
Sławianowo	22 I 1929	—	23	27	32	30	30	23	25	17	
Wiśniewka	15 VII 1929	—	18	21	19	20	14	16	12	10	
Wielki Buczek	21 VII 1929	—	23	22	20	17	19	13	14	15	
Głomsk	7 IV 1930	—	—	25	24	22	23	20	24	18	
Święta	1 II 1933	—	—	—	—	—	12	13	14	19	
Nowe Kramsko	20 IX 1934	—	—	—	—	—	—	51	59	53	
Podróżna	2 IV 1935	—	—	—	—	—	—	—	25	21	
Dąbrówka	3 V 1935	—	—	—	—	—	—	—	49	47	
Razem		79	153	199	197	171	180	204	306	277	

Z r ó d ł o: AAN, AB 1929, k. 194.

Duży wpływ na stosunkowo stabilną działalność przedszkoli na Pograniczu, oprócz dużego stopnia zorganizowania Polaków, miały ścisłe kontakty wychowawczyń z rodzicami. Przy każdym przedszkolu istniały Rady Opiekuńcze, w skład których wchodził: mąż zaufania Związku Polaków, prezes

⁵⁴ W dokumentach niemieckich przedszkola na Pograniczu określano również jako „Kindersammelstelle”, którym to terminem w niniejszym artykule określono zbiórki dzieci organizowane 2—3 razy w tygodniu. Ochronki na Pograniczu funkcjonowały zaś we wszystkie dni robocze.

⁵⁵ Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919—1945, pod red. J. Bęnskiewicza, Zielona Góra 1967, s. 118.

⁵⁶ AAN, MSZ 10709, k. 35, 10710, k. 13—14.

⁵⁷ Dane rejencji piskiej za rok 1930 podawały następujące liczby: Złotów — 30 dzieci, Głomsk — 20, Wielki Buczek — 15, Wiśniewka — 25, Radawnica — 28, Sławianowo — 25, Zakrzewo — 30; APP, Rejencja w Pile 3927, k. 57. Angaben über das polnische Minderheitenschulwesens in der Provinz Grenzmark Posen-Westpreussen. Stand am 1. Dezember 1930. W roku 1935 w przedszkolach polskich na Pograniczu pracowały: Złotów — Łucja Nowak, Zakrzewo —

Rady Rodzicielskiej przy szkole polskiej, kierownik tejże szkoły, jedna z matek oraz ksiądz, jeżeli był Polakiem. Do zadań Rady Opiekuńczej należały: — opieka nad przedszkolem; — organizacja zebrań z rodzicami (10 w ciągu roku, na których wygłaszano pogadanki na tematy wychowawcze); — ścisły kontakt z rodzicami; — urządzanie różnego rodzaju uroczystości (Dzień Matki, jasełka, majówki itp.); — pomoc materialna na potrzeby przedszkola (np. w postaci opału)⁵⁸.

Ścisła współpraca z rodzicami, duży stopień zorganizowania Polaków w organizacjach mniejszościowych, dość dobra struktura ekonomiczna tej ludności, zdecydowanie polski charakter niektórych miejscowości — wszystkie te czynniki decydowały o tym, że w porównaniu z innymi skupiskami ludności polskiej w Niemczech, na terenie Pogranicza tak przedszkola jak i szkoły nie notowały zbyt dużych wahań we frekwencji. Placówki polskie opierały się tutaj dość skutecznie dążeniom władz niemieckich w kierunku zamykania zakładów nauki języka polskiego pod pretekstem prześladowania Niemców w Polsce. W ramach polityki wzajemności władze niemieckie zawieszały niekiedy działalność przedszkoli polskich do czasu uzyskania ustępstwa ze strony Polski, zasadniczo jednak placówki przetrwały do wybuchu wojny. Przykładem szykan może być przedszkole w Małych Podmoklach, uruchomione na początku 1937 roku i zamknięte we wrześniu tego roku, przy czym władze niemieckie uzasadniając swoją decyzję oświadczyły, że oczekują na zasadzie wzajemności zezwolenia władz polskich na otwarcie niemieckiej szkoły prywatnej w Nowym Tomyślu⁵⁹. Po długich przetargach przedszkole w Małych Podmoklach otwarto, chociaż jeszcze kilkakrotnie władze zawieszały jego działalność. Podobne szykany dotknęły ochronki polskie w Nowym Kramsku i Wielkiej Dąbrówce⁶⁰.

WESTFALIA-NADRENIA

Akcja oświatowa na terenie Westfalii-Nadrenii, spoczywająca w rękach towarzystw szkolnych skupionych w Sekretariacie Polskich Towarzystw Szkolnych na Westfalii i Nadrenii (Sekretariat), ograniczająca się początkowo do tworzenia kursów języka polskiego, tzw. „szkółek”, została w roku 1927 rozszerzona na dzieci w wieku przedszkolnym. Przystąpiono mianowicie do uruchomienia „zbiórek dzieci” (Kindersammelstelle) działających 1—2 razy w tygodniu, które miały się stać podstawą do tworzenia pełnych placówek przedszkolnych.

W roku 1927 Sekretariat w porozumieniu z Dzielnicą III Związku Polaków oraz Oddziałami Polek przy Dzielnicy III zorganizował 4 kursy doszkalające dla kobiet polskich, które zdecydowały się prowadzić w swych domach zbiórki dzieci. W kursach wzięły udział 23 kobiety z Westfalii i 16 z Nadrenii, otrzymały one podstawowe wiadomości dotyczące rozwoju fizycz-

Letkiewicz, Radawnica — Stefania Kluck, Sławianowo — Agnieszka Barabasz, Wiśniewka — Matylda Krause, Wielki Buczek — Gertruda Thomas, Głomsk — Salomea Nieborak, Święta — Massel, Nowe Kramsko — Zofia Olejniczak: AAN, AB 1913, k. 69—70.

⁵⁸ AAN, AB 1929, k. 196.

⁵⁹ AAN, AB 1931, k. 96, 1932, k. 82, 83.

⁶⁰ AAN, AB 1932, k. 89, 111. Otwarcie przedszkola w Nowym Kramsku, które przez pewien okres było zamknięte z powodu epidemii szkarlatyny, uzależniały władze niemieckie od uzyskania pozwolenia na budowę szkoły niemieckiej w Wolsztynie. Przedszkole w Szklcu unieruchomiono w związku z przetargiem o szkołę mniejszości niemieckiej w Polsce w Nowym Tomyślu.

nego dziecka, praktycznej realizacji planu pracy zakładającego prowadzenie ćwiczeń językowych i zabaw przy muzyce⁶¹. Na bazie doświadczeń kilku działających „zbiórek” 30 czerwca 1931 roku otwarto pełne przedszkole w Wanne-Eickel. Na kierowniczkę zaangażowano Wandę Becker z Oberhausen, absolwentkę niemieckiego Seminarium Ochroniarskiego, do pomocy przydzielono jej absolwentkę kilkumiesięcznego kursu dokształcającego w Warszawie Wandę Brodawiak. W Wanne-Eickel zawiązał się miejscowy komitet rodzicielski, którego opiece oddano przedszkole, przy czym nadzór sprawował Sekretariat. W dniu otwarcia zgłosiło się 40 dzieci, w listopadzie 1931 roku frekwencja wzrosła do 44 dzieci pochodzących z 35 rodzin polskich⁶².

Utworzenie przedszkola w Wanne-Eickel, które cieszyło się dużą popularnością, miało duże znaczenie psychologiczne i było traktowane przez Sekretariat jako wstęp do dalszych działań w tym kierunku. Utrzymanie przedszkola pochłaniało jednak zbyt wiele środków, które z powodu obciążenia subwencji na cele oświatowe nie zapewniały zaspokojenia podstawowych potrzeb oświatowo-szkolnych mniejszości polskiej. Koszty urządzenia przedszkola w Wanne-Eickel wyniosły 637,71 mk, natomiast koszt miesięczny utrzymania wraz z poborami wychowawczyń wymagał wydatkowania 325 marek. Opłaty rodziców nie pokrywały nawet kosztów wynajęcia lokalu⁶³.

Trudności finansowe zadecydowały o tym, że Sekretariat zrezygnował z organizowania dalszych pełnych przedszkoli, powrócono natomiast do koncepcji „zbiórek dzieci” (Kindersammelstelle). W roku 1931 utworzono je w czterech miejscowościach Duisburg, Barop, Wanne-Eickel I, Sterkrade. „Zbiórki” prowadzono wyłącznie w salach restauracyjnych raz w tygodniu po 2—3 godziny, program zajęć obejmował naukę śpiewu, zabaw, gier, wierszy, pacierza w języku polskim. Na każdą „zbiórkę” uczęszczało około 20 dzieci⁶⁴. Pomoc polskich towarzystw szkolnych ograniczała się do zakupu niezbędnych przedmiotów, jak podręczniki, książki, zabawki. Wyniki osiągnięte w pracy wychowawczej tych zbiórek były słabe, nie stwarzały one nawet możliwości poprawnej nauki języka polskiego. Wobec jednak wagi, jaką odgrywało odpowiednie wychowanie dzieci przedszkolnych, staraniem Sekretariatu i skupionych w nim towarzystw szkolnych⁶⁵, oraz konsulatu RP w Essen, od roku 1932 zaczęto organizować „zbiórki dzieci” systemem domowym. Polegały one na tym, że dobrowolnie zgłaszające się i przeszkolone Polki kupowały u siebie w domu raz w tygodniu dzieci przedszkolne z najbliższej okolicy. W miesiącach październik-listopad 1932 roku zorganizowano je w ośmiu miejscowościach (patrz tab. 8). Obejmowały one jednak znikomy odsetek dzieci polskich.

Na konferencji nauczycieli pracujących na kursach języka polskiego w Bochum w dniu 28 lutego 1932 roku w jednym z wygłoszonych referatów stwierdzono, że „przedszkola muszą powstać na nowo na terenie naszym i to jak najprędzej i w każdym osiedlu polskim. Akcją zająć się musi szkolnictwo, zając się nią musi nauczycielstwo w interesie społeczeństwa i własnym,

61 AAN, AB 1954, k. 19—20. Kursy odbyły się 18 i 24 listopada 1927 roku w Hamburgu oraz 21 i 25 listopada tego roku w Wanne-Eickel.

62 AAN, AB 1955, k. 112, AAN, MSZ 10747, k. 37.

63 AAN, AB 1955, k. 113, AAN, MSZ 10747, k. 67.

64 AAN, AB 1955, k. 113.

65 W roku 1930 w skład Sekretariatu wchodziły towarzystwa szkolne na rejencje: Arnsberg, Düsseldorf, Monaster, Kolonia i Karlsruhe.

TABELA 8. Przedszkola domowe na terenie Westfalii-Nadrenii w roku 1932

Miejscowość	Dni zajęć	Godziny pracy	Liczba dzieci	Nazwisko prowadzącej
Dbg. Hochfeld *	środa	15—17	16	Lis
Wanne-Eickel I	środa	15—17	12	Narożyńska
Wanne-Eickel II	środa	17—19	8	Narożyńska
Bottrop-ctr.	środa	b.d.	24	R. Wolniewska
Hombron-Barop	środa	13—16	25	Gładysiak
Langebochum	środa	15—17	14	Tajszner
Bottrop-Eigen	piątek	.	7	R. Wolniewska
Mörs-Meerbeck	czwartek	.	.	.

* Duisburg-Hochfeld.

Zródło: APP, PZZ 121, k. 3.

bo przedszkola mają nam zapełnić kursy dziećmi w większej jak dotąd liczbie i lepiej jak dotąd przygotowane”⁶⁶. Tworzenie nawet domowych przedszkoli wymagało jednak odpowiednich funduszy, a tych z roku na rok było coraz mniej. Z tego powodu w roku 1934 zlikwidowano jedyne na terenie Westfalii-Nadrenii pełne przedszkole w Wanne-Eickel.

Mimo wysiłków tak konsulatu RP w Essen, jak i Sekretariatu wyniki w zakresie tworzenia przedszkoli domowych były nikłe, zorganizowano je przede wszystkim w okolicach siedziby konsulatu. I w tym przypadku istotną rolę odegrały względy finansowe. Lokalizacja tych placówek ulegała dużym zmianom: w sierpniu 1936 istniały one w sześciu miejscowościach i skupiały 109 dzieci (Bottrop — 28 dzieci, Oberhausen — 17, Rotthausen — 16, Reinhausen — 13, Marxloh — 23, Ahlen — 12⁶⁷, w grudniu 1936 liczba ich spadła do czterech⁶⁸.

Generalnie biorąc niewielki zasięg opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym na terenach wychodźczych Westfalii-Nadrenii wynikał z braku odpowiednich środków finansowych, ewidencji dzieci, tarć wewnętrznych w ruchu polskim na tym terenie, niezbyt dużego zainteresowania rodziców, a także akcji kleru niemieckiego zmierzającego do objęcia swoją opieką także dzieci polskich. Zbiórki dzieci czy przedszkola domowe ze względu na niski poziom opieki nie mogły zainteresować szerszych kręgów społeczeństwa polskiego zamieszkującego rozległe tereny Westfalii-Nadrenii.

BERLIN

Pierwsze przedszkole na terenie Berlina zostało otwarte 29 stycznia 1929 roku. Mieściło się ono w dawnym lokalu Dzielniczy II Związku Polaków przy Holzmarktstrasse 10, mieściło się tutaj także biuro Towarzystwa Szkolnego „Oświata”, które opiekowało się przedszkolem i kursami języka polskiego, oraz pokój dla przedszkolanki. Wydatki związane z remontem budynku i zakupem odpowiedniego sprzętu pokryto z funduszków organizacyjno-oświato-

⁶⁶ Instytut Zachodni w Poznaniu (dalej IZ), mikrofilm (dalej Mkf.) FI17.

⁶⁷ AAN, AB 1807, k. 32.

⁶⁸ AAN, AB 1873, k. 58.

wych Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁶⁹.

Towarzystwo „Oświata” uruchomiło jeszcze dwie tego rodzaju placówki: 19 stycznia 1930 roku w dzielnicy Moabit (przy rogu ulic Endener- i Wiclewstrasse) oraz trzecie 30 września 1930 roku w Neuköln⁷⁰. W końcu roku szkolnego 1930/31, tj. 31 marca 1931 roku, do wszystkich trzech przedszkoli uczęszczało 44 dzieci (Moabit — 10 dzieci, Neuköln — 10, Holzmarkstrasse — 24), 31 marca 1932 roku tyleż, przy czym zmieniła się frekwencja w poszczególnych przedszkolach (odpowiednio 14, 9, 21). W roku 1933 nastąpił wyraźny spadek liczby dzieci, szczególnie w przedszkolach Neuköln (tylko troje dzieci) oraz Holzmarkstrasse (siedmioro dzieci)⁷¹.

Krytykując rodziców za małe zainteresowanie zorganizowaną opieką nad dziećmi przedszkolnymi, „Dziennik Berliński” pisał, że „są to liczby, które szarpać powinny sumieniami narodowymi Polaków — — gdzie tu jest zrozumienie sprawy? Gdzie tu jest poczucie obowiązku narodowego i troski o własne dziecko?”⁷² Jedną z przyczyn niskiej frekwencji była drobna opłata (10 fenigów dziennie), którą rodzice wpłacali na dożywianie i które wg nich było niewystarczające. Licząc się z takimi nastrojami „Dziennik Berliński” w ostrym artykule redakcyjnym pisał: „Wyobrażają sobie [rodzicel], że w ochronce na ono [dziecko] dostać całodzienne wyżywienie, że obowiązek żywienia dziecka w domu odpada — —. Nie rozumieją oni, że ochronka ma dożywić dziecko, ma im dać proste, pożywne i zdrowe potrawy i to czyni. Na smakołyki, na ciastka dla dzieci społeczeństwa naszego jednak nie stać”⁷³.

Zabiegi Towarzystwa Szkolnego „Oświata” nie wpłynęły na wzrost zainteresowania rodziców przedszkolami polskimi. W roku szkolnym 1933/34 uległy likwidacji placówki w Neuköln i przy Holzmarkstrasse, natomiast na początku roku szkolnego 1934/1935 zamknięto przedszkole w dzielnicy Moabit⁷⁴.

69 Na terenie Dzielnicy II Związku Polaków (Niemcy Środkowe) w latach 1927—1932 istniała ochronka w Rehbrücke dla dzieci obywateli polskich, przede wszystkim sierot. W pracy tego przedszkola można wyróżnić kilka etapów: — początkowo było ono stacją przejściową dla dzieci repatriowanych do Polski, później zaczęła przyjmować dzieci rodziców, którzy utracili pracę i z tego tytułu groziło im wydalenie z Niemiec, a umieszczenie dzieci w ochronce ułatwiała poszukiwanie pracy. Ochronce założonej 1 listopada 1927 roku, groziła likwidacja, przy czym ta kwestia była omawiana przez Józefa Becka na sesji Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 9 stycznia 1932 roku: AAN, AB 1955, k. 334—335; Dziennik Berliński, 1931, nr 19. W kwietniu 1931 roku podjęto starania o otwarcie ochronki w Velpke, gdzie mieszkało 87 dzieci robotników polskich, z tego ok. 35 w wieku przedszkolnym. Z powodu braku odpowiednich funduszy projekt powyższy upadł: AAN, MSZ 10747, k. 31, 42, 50, 54, 55; AAN, AB 1954, k. 24.

70 AAN, AB 1954, k. 24. Zob. również: Dziennik Berliński, 1930, nr 20, nr 202. Inne daty założenia przedszkoli w Berlinie podawały statystyki ZPTSzwn (Holzmarkstrasse: 29 I 1929, Neuköln — 1 IX 1930, Moabit — 8 XII 1929): APP, Opieka Polska 19.

71 AAN, AB 1958, k. 191, APP, Opieka Polska 19. W lutym 1932 roku przedszkola berlińskie prowadziły: Holzmarkstrasse — Cecylia Grabkowska, Neuköln — Helena Podlaszewska, Moabit — Zofia Gajdzik.

72 Dziennik Berliński, 1932, nr 254 z 3 XI.

73 Ibidem.

74 Decyzja zamknięcia przedszkola w dzielnicy Moabit wywołała sprzeciw działaczy polskich z tej części Berlina. W rezolucji uchwalonej 10 IV 1934 roku zwrócono uwagę, że likwidacja ochronki może załamać życie polskie w dzielnicy Moabit, gdzie ochronka była tym, czym Dom Polski dla Polaków mieszkających w śródmieściu: AAN, AB 1925, k. 200 n.

CHARAKTERYSTYKA KADRY PEDAGOGICZNEJ PROWADZĄCEJ PRZEDSZKOLA POLSKIE W NIEMCZECH

WYKSZTAŁCENIE I OBYWATELSTWO

Jednym z najistotniejszych czynników, który ograniczał rozwój przedszkoli polskich na terenie Niemiec, był brak odpowiedniej liczby fachowo przygotowanych przedszkolanków o obywatelstwie niemieckim a wywodzących się z mniejszości polskiej. W Niemczech istniały dwa zasadnicze ciągi kształcenia przedszkolanków:

— zasadnicze szkoły zawodowe, a więc Zakłady Kształcenia Piasunek i Opiekunek Dzieci (Bildungsanstalt für Fröbelsche Kinderpflegerinnen), których ukończenie uprawniało do pracy jako opiekunki dzieci przy rodzinach oraz w małych przedszkolach do 10 dzieci (tzw. Spielkreis) i to tylko na wsi i bez prawa dobierania sobie młodszych sił pomocniczych;

— szkoły typu licealnego, a więc Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli (Seminar für Kindergärtnerinnen und Hörtnrinnen) dające pełne kwalifikacje do prowadzenia właściwych przedszkoli na terenie całych Niemiec oraz prawo dobierania sobie sił pomocniczych⁷⁵.

Władze niemieckie przez wzgląd na mniejszość niemiecką w Polsce niezbyt rygorystycznie przestrzegały i egzekwowały przepisy, w myśl których przedszkola powyżej 10 dzieci winny prowadzić osoby o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych. Na terenie Pogranicza polskie ochronki prowadziły w większości polskie dziewczęta ze wsi, które przeszły przeszkolenie organizowane bądź przez Towarzystwo Szkolne, bądź na terenie Polski przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Na Powiślu pracujące od plebiscytu wychowawczynie przybyłe z Polski posiadały dyplomy ukończenia Seminarium Ochroniarskich, natomiast obywatelki niemieckie dzięki pomocy Towarzystwa Szkolnego zdobyły patenty królewieckiego Zakładu Kształcenia Piasunek i Opiekunek Dzieci⁷⁶. Podobnie wyglądała sytuacja na Warmii, gdzie

⁷⁵ Prawne kwestie przedszkoli regulowały: Rozporządzenia Gabinetowe z 10 lipca 1834 i 31 grudnia 1839 roku oraz rozporządzenia pruskiego ministra Opieki Społecznej z 10 VII 1884, 13 XI 1885, 31 III 1909, ustawa nad młodocianymi tzw. Reichsjugendwohlfahrtsgesetze ogłoszona 29 VII 1922 roku, a obowiązująca od I IV 1924 roku oraz rozporządzenia wykonawcze prezydentów rejencji, por.: B. Koziello-Poklewski, op. cit., s. 98; P. Köhler, E. Menschig, *Verordnungen betreffend des Schulwesens des Regierungsbezirks Oppeln*, t. 1, Breslau 1911, ss. 618–620, 642; B. Koziello-Poklewski, W. Wrzesiński, op. cit., s. 40; AAN, AB 1911, k. 81. Wiele informacji na temat sytuacji prawnej „Ogródków dziecięcych” — „Spielkreisl” zawiera pismo urzędu do spraw młodzieży powiatu olsztyńskiego z dnia 22 X 1932 roku przesłane do PKTSz na Warmię. Pismo podpisał landrat powiatu olsztyńskiego von Brühl. A oto jego najistotniejsze fragmenty: „Vorbehaltlich einer anderen Regelung durch die vom Herrn Preussischen Minister für Volkswohlfahrt in Aussicht genommenen Richtlinien für Spielkreise gilt folgendes: Nach Absatz A II der Anordnung des Regierungspräsidenten vom 4.9.1924 I J.R. 70 — Amtsblatt der Regierung 1924 s. 145 ff. darf die Erlaubnis zur Aufnahme von Pflegekindern erteilt werden, wenn hinsichtlich der Wohnung, der Pflegeperson und des Kindes den in gesundheitlicher, sittlicher und wirtschaftlicher Hinsicht zu stellenden Forderungen, die dort näher erläutert sind, genügt ist. Eine sozialpädagogische Ausbildung ist für die Leiterin eines Spielkreises nicht notwendig.

Da jedoch das Jugendamt die Aufnahme jedes einzelnen Pflegekindes zu genehmigen hat, hat das Jugendamt von Fall zu Fall zu prüfen, ob die Pflegeperson (Leiterin des Spielkreises) in sittlicher Beziehung die erforderliche Eignung zur Erzielung von Kleinkindern hat (§§ 20, 22 R.J.W.G.) Reichsjugendwohlfahrtsgesetz, przyp. Ch. H.) und erlass des Ministers für Volkswohlfahrt vom 17 5 1824 — III. R. 1150 I M (Volkswohlfahrt Jahrgang 1924 Seite 224/226); AAN, AB 1911, k. 81.

⁷⁶ M. Zientara-Malewska, op. cit., s. 208; B. Koziello-Poklewski, op. cit., s. 92; zob. również wywiad z Edwardem Turowskim z 2 VIII 1965 roku, OBN R-130, s. 289.

żadna z przedszkolank nie posiadała formalnych kwalifikacji do prowadzenia pełnych przedszkoli. Jedynie Anna Sendrowska ukończyła Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Poznaniu, pozostałe zaś tylko Bildungsanstalt für Fröbelsche Kinderpflegerinnen w Królewcu⁷⁷. Pełne kwalifikacje posiadała Wanda Becker, prowadząca przedszkole w Wanne-Eickel, oraz przedszkolanki ze Śląska Opolskiego, z których część przybyła z Czechosłowacji. Dla zdobycia odpowiednich sił pedagogicznych ZPTSzwN i towarzystwa szkolne w większych skupiskach ludności polskiej korzystały z następujących możliwości:

- kształcenia w Niemczech przedszkolank spośród Polek o obywatelstwie niemieckim, co wiązało się z udzielaniem pomocy stypendialnej;
- kształcenie i dokształcanie Polek o obywatelstwie niemieckim na terenie Polski przy pomocy różnych organizacji społecznych;
- sprowadzania ochraniarek z zagranicy (Polska, Czechosłowacja).

Kształcenie własnych sił pedagogicznych w szkołach na terenie Niemiec podjęto na początku lat 20-tych na terenie Prus Wschodnich. W roku 1922/23 Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne w Olsztynie przeprowadziło rekrutację spośród uczestniczek kursu kroju i szycia i w październiku 1923 roku 3 dziewczęta podjęły naukę w Zakładzie Kształcenia Piastunek i Opiekunek Dzieci w Królewcu. Wyjeżdżającym Towarzystwo Szkolne udzieliło stypendium pozwalającego na pokrycie kosztów wyżywienia i opłatę za stancję. Pierwszymi absolwentkami zakładu w Królewcu były: Jadwiga Brzeszczyńska, Marta Schretter, Anna Kiwitt z Warmii oraz Łucja Potowska i Agnieszka Połomska z Powiśla, które w miesiącach maj—wrzesień 1925 roku przeszły dodatkowe przeszkolenie na praktykach w Poznaniu, gdzie pobierały również lekcje języka polskiego⁷⁸.

W zmożonej aktywności całego ruchu polskiego w Niemczech związanej z wydaniem *Ordynacji dotyczącej uregulowania spraw szkolnych mniejszości polskiej* z 31 grudnia 1928 roku Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech wystąpił z projektem założenia w Olsztynie polskiego Seminarium Ochroniarskiego na podstawie art. III § 1 *Ordynacji*. Potrzebę uruchomienia takiego zakładu argumentowano m.in. faktem, iż Zakład Kształcenia Piastunek i Opiekunek Dzieci w Królewcu odmówił od roku 1927 przyjmowania uczennic pochodzących z mniejszości polskiej. Zasadniczym argumentem przemawiającym za otwarciem tego typu szkoły było jednak ogólnie uznane twierdzenie, że frekwencja w nowo tworzonych szkołach polskich zależeć będzie bezpośrednio od zasięgu zorganizowanej opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym⁷⁹.

ZPTSzwN zapewnił sobie na ten cel 12 pomieszczeń w Domu Banku Ludowego (5 pokoi w pomieszczeniach prywatnych i 7 w lokalu szkoły rolniczej), jednocześnie do wszystkich terenowych towarzystw szkolnych rozesłano okólnik zalecający wyszukiwanie odpowiednich kandydatek⁸⁰. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych przyjął koncepcję uruchomienia szkoły o na-

77 B. Koziełto-Poklewski, op. cit., s. 100.

78 J. Chłosta podaje, że do Królewca wyjechały Franciszka Hensel, Anna Kiwitt, Marta Schretter, Otylia Teszner, Agata Sendrowska, Marta Hanowska, Jadwiga Brzeszczyńska: J. Chłosta, op. cit., s. 375.

79 AAN, AB 1956, k. 191.

80 Ibidem.

zwie w nomenklaturze niemieckiej: „Bildungsanstalt für Fröbelsche Kinderpflegerinnen”⁸¹. 16 sierpnia 1929 roku ZPTSzwN zwrócił się z formalnym wnioskiem o zezwolenie na zorganizowanie zakładu kształcenia przedszkolank. We wniosku stwierdzono: „Powołując się na art. III § 1 Ordynacji — wnosimy niniejszym o udzielenie zezwolenia na uruchomienie z dniem 1 października 1929 roku seminarium ochraniarskiego w Olsztynie. Podobny zakład z polskim językiem nauczania nie istnieje w Prusach i brak należyście wykwalifikowanych ochraniarek daje się mniejszości polskiej dotkliwie odczuć. Szkoła ma na celu kształcenie ochraniarek w polskim języku ojczystym”⁸².

Władze niemieckie stojąc na stanowisku, że ordynacja nie daje takich praw odrzuciły wnioski, nie zmieniło biegu sprawy także odwołanie ZPTSzwN złożone 31 stycznia 1930 roku w Ministerstwie Oświaty. W tym stanie rzeczy strona polska rozpoczęła rozmowy z katolicką organizacją niemiecką „Deutscher Caritasverband” (DCV) rozmowy w kierunku założenia niemiecko-polskiego seminarium ochraniarskiego. Na konferencji w pruskim Ministerstwie Oświaty w dniu 11 lutego 1930 roku, w której ze strony polskiej wzięli udział Jan Baczewski, dr Jan Kaczmarek i dr Józef Michałek, ZPTSzwN nie rezygnując ze starań o zakład czysto polski zgodził się wstępnie na propozycję współdziałania w Katolickim Seminarium Ochraniarskim zakładanym przez Deutscher Caritasverband na następujących warunkach:

- na czele zakładu stanie kuratorium złożone z 6 osób, w równej liczbie przedstawicieli polskich i niemieckich;
- utrzymującym będzie Deutscher Caritasverband i ZPTSzwN,
- kierownika zakładu mianuje DCV,
- oddział polski, na którego czele stać będzie kierowniczka wysunięta przez ZPTSzwN, traktowana przez DCV jako zastępczyni kierownika zakładu, mieścić się będzie w osobnym budynku należącym do ZPTSzwN;
- koszty funkcjonowania i organizacji oddziału polskiego ponosić będzie wyłącznie ZPTSzwN;
- ZPTSzwN wyraża zgodę na pokrywanie połowy kosztów na administrację i część wydatków na naukę we wspólnych oddziałach;
- obie strony ustalą te przedmioty, których wykład będzie wspólny dla polskich i niemieckich uczennic⁸³.

Na konferencji w dniu 1 marca 1930 roku wobec dużej różnicy poglądów na niektóre kwestie szczegółowe, jak np. kto ma być przewodniczącym kuratorium, prawnym utrzymującym (Unterhaltungsträger), obie strony zrezygnowały z tworzenia zakładu niemiecko-polskiego, przy czym do upadku projektu przyczynił się również prezes ZPTSzwN Jan Baczewski. W kwietniu 1930 roku „Deutscher Caritasverband” uzyskał zgodę na uruchomienie seminarium wyższego typu, a więc Seminar für Kindergärtnerinnen und Hörtnerninnen, w programie którego znalazły się, udzielane 3 razy w tygodniu, wykłady języka polskiego⁸⁴. Jednocześnie 16 października 1931 roku Prowincjonalne Kolegium Szkolne w Królewcu zakomunikowało Związkowi Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, że „wniosek o zezwolenie na otwar-

⁸¹ Ibidem, k. 112.

⁸² E. Zdrojewski, *Szkolnictwo polskie w Niemczech, Sprawy Narodowościowe (dalej SN)*, 1933, nr 2—3, s. 195.

⁸³ AAN, AB 1956, k. 122, 123, 124; B. Kozieńko-Poklewska, op. cit., s. 95.

⁸⁴ AAN, AB 1956, k. 111.

cie prywatnego polskiego seminarium ochroniarskiego w Olsztynie nie może być przychylnie załatwiony — —nie istnieje potrzeba takiego zakładu, ponieważ w katolickim seminarium ochroniarskim w Olsztynie jest udzielana fakultatywnie nauka języka polskiego”⁸⁵. Tym samym upadł projekt, którego realizacja mogła mieć decydujące znaczenie dla stanu polskości w Niemczech, a przede wszystkim na funkcjonowanie polskich zakładów nauki języka polskiego.

ZPTSzwN, nie mając możliwości kształcenia nowych sił pedagogicznych w zakładach specjalistycznych na terenie Niemiec, podjął kroki w kierunku podwyższenia kwalifikacji osób prowadzących ochronki. Pod koniec 1930 roku na trzymiesięczny kurs do Warszawy wysłano 5 przedszkolaków, prowadzono na nim zajęcia z języka polskiego, historii Polski, pedagogiki i metodyki wychowania przedszkolnego, metodykę ćwiczeń gimnastycznych i robót ręcznych, śpiewu, rytmiki, polskiej literatury dziecięcej. Kurs obejmował zajęcia teoretyczne, hospitacje oraz szeroki program kulturalny. Mimo początkowych nieporozumień co do warunków, jakie powinny spełniać przyjeżdżające przedszkolanki, celowości tak krótkiego przeszkolenia, akcje tego typu były w latach trzydziestych kontynuowane i wydatnie wpłynęły na podniesienie poziomu pracy ochronek⁸⁶.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, na którego etaty od roku 1931 przeszły osoby prowadząca przedszkola polskie w Niemczech wyróżniał w zależności od posiadanych kwalifikacji dwie klasy ochroniarek:

— do klasy pierwszej zaliczano te, które ukończyły jedną z następujących typów szkół: 1 — liceum względnie szkołę wydziałową, 2 — szkołę gospodarczą i półtoraroczny kurs seminarium ochroniarskiego, 3 — dwuletni kurs seminarium ochroniarskiego wyższego typu (Seminar für Kindergärtnerinnen und Hörtnerninnen);

— do klasy drugiej zaliczano osoby, które ukończyły półtoraroczny Zakład Kształcenia Piastunek i Opiekunek Dzieci w Królewcu, albo odpowiedni kurs w kraju względnie zdały egzamin zawodowy⁸⁷.

Przejsie z klasy II do I było możliwe po pięciu latach praktyki w przedszkolu polskim oraz po złożeniu specjalnego egzaminu praktycznego. Zarządzeniem ZPTSzwN z dnia 21 października 1931 roku przeprowadzono taki egzamin dla ośrodka warmińskiego i powiślańskiego. Do egzaminów, które odbyły się w dniach 12 i 13 listopada 1931 roku, dopuszczono Jadwigę Brzeszczyńską (Pluski), Annę Kiwitt (Woryty), Henrykę Gwiazdównę (Mikołajki), Marię Szufragę (Stary Targ), Annę Piotrowską (Postolin), Marię Wróblewską

⁸⁵ E. Zdrojewski, op. cit., s. 196.

⁸⁶ AAN, AB 1956, k. 98, 209. Wobec pisma prezydenta rejencji olsztyńskiej z 11 VII 1932 roku ostrzegającego PKTSz na Warmię, że przedszkolanki w Chaberkowie, Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Worytach winny uzupełnić wykształcenie, lub powinny być zastąpione personelem o pełnych kwalifikacjach, Towarzystwo podjęło kroki zmierzające do skierowania do Katolickiego Seminarium Ochroniarskiego w Olsztynie Otylii Teszner, Anny Kiwitt, Agnieszki Kiwitt i Agaty Sendrowskiej. Wobec jednak wysokich kosztów, braku zastępstwa oraz wysokich wymagań na egzaminie wstępnym zamierzenia te nie zostały zrealizowane: AAN, AB 1920, k. 177—179; B. Koziełło-Poklewski, op. cit., ss. 100—101. W roku 1935 przeszkolenia ochroniarek prowadziła Sekcja Wychowania Przedszkolnego przy Komitecie Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Skierowano wtedy do Polski Marię Preyłowska, Otylię Hohmann, Jadwigę Gnatowską, Marię Kensbok, Różę Königsmann, Annę Zarembę, K. Schultz, F. Kopaczewską: AAN, Świapol. 311, k. 4—7.

⁸⁷ AAN, AB 1956, k. 79.

(Nowy Targ), Agnieszkę Połomską (Trzciano). W skład komisji egzaminacyjnej, powołanej przez ZPTSzWN wchodził: Maksymilian Brasse — przewodniczący, Helena Sierakowska — egzaminator z zakresu metod pracy, Maria Zientara — kierownik wydziału ochron ZPTSzWN, egzaminator z pedagogiki i wychowania przedszkolnego.

Przed egzaminem ustnym komisja odwiedziła wszystkie przedszkola, sprawdziła ich stan techniczny i poziom zajęć. Wszystkie osoby dopuszczone do egzaminu otrzymały oceny pozytywne, które upoważniały do przejścia z klasy II do I⁸⁸. W roku 1932 wśród 29 przedszkolank zatrudnionych przez ZPTSzWN 14 osób zaliczono do klasy I, siedem do klasy II, zaś 8 osób pracowało na etatach sił pomocniczych⁸⁹.

Doskonaleniu i ujednoczeniu pracy poszczególnych ochronek służyły organizowane comiesięczne konferencje przedszkolank, organizowane przez towarzystwa szkolne. Na jednej z nich, zorganizowanej przez PKTSz na Warmię w dniu 13 maja 1933 roku na program złożyły się referaty Anny Romańskiej *Jak urządzić wystawę robót ręcznych* oraz Jadwigi Gransickiej *Ochronka i jej działalność w świetle higieny*. Ustalony na tej konferencji plan następných spotkań zakładał przedstawienie referatów na takie tematy jak obrzędy ludowe, najciekawsze legendy dotyczące najbliższej okolicy, słownik gwarowy itp.⁹⁰

Na początku lat trzydziestych, kiedy to ZPTSzWN zakładał utworzenie dużej liczby przedszkoli, podjęto starania w kierunku pozyskania wykwalifikowanych sił pedagogicznych z pośród ludności polskiej zamieszkującej Śląsk Cieszyński. Polska Maciej Szkolna przesłała listę 10 kandydatek które w założeniach miały prowadzić ochronki w powiecie bytowskim (Kaszuby). Wobec jednak redukcji subwencji na rozwój placówek przedszkolnych, z dziesięciu kandydatek z Czechosłowacji ZPTSzWN zatrudnił tylko trzy osoby: Annę Byrtus (Waplewo), Marię Goleszną (Racibórz) oraz Amalię Wertfein (Wielkie Borki)⁹¹.

TABELA 9. Obywatelstwo przedszkolank zatrudnionych w ZPTSzWN

Obywatelstwo	Rok					
	1931	1932	1933	1934	1935	1936
Niemieckie	14	13	9	10	13	15
Polskie	3	4	5	4	3	1
Czechosłowackie	1	4	3	3	3	2
Razem	18	21	17	17	19	18

Źródło: AAN, AB, 1873, k. 204.

Udział osób o obywatelstwie niemieckim był w porównaniu z danymi z tabeli 9 wyższy, gdyż powyższe zestawienie obejmuje jedynie przedszkolanki zaliczone do klasy I i II, a więc nie ujęto tutaj sił pomocniczych. Wię-

⁸⁸ Ibidem, k. 23—26.

⁸⁹ AAN, AB 1958, k. 307—310.

⁹⁰ AAN, AB 1923, k. 5—9, 96—98. Na konferencji w listopadzie 1933 roku przedszkolanki warmińskie podjęły uchwałę o opodatkowaniu się w wysokości 1% miesięcznych poborów na fundusz pomocy społecznej.

⁹¹ AAN, AB 1955, k. 259, 261, 269.

szość osób o obywatelstwie polskim przybyła na teren Niemiec jeszcze w okresie plebiscytu. Zwiększenie się tej grupy osób w roku 1933 wynikało przede wszystkim z zawierania związków małżeńskich obywateli niemieckich z nauczycielami szkół prywatnych przybyłych z Polski. Udział osób o obywatelstwie nieniemieckim ulegał stopniowemu zmniejszaniu się, osoby te jako obcokrajowcy miały bowiem ograniczone możliwości prowadzenia szerokiej pracy oświatowej i w miarę pozyskiwania przez ZPTSzWN sił o obywatelstwie niemieckim wracali do swoich krajów ojczystych.

UPOSAŻENIA

Pensje i świadczenia socjalne przedszkolankę regulował kontrakt służbowy zawierany między ZPTSzWN i ochroniarką, generalnie biorąc zależały one od kwalifikacji, stażu i miejsca pracy. Do klasy I, gdzie w roku 1931 pensja zasadnicza wynosiła 150—225 marek, zasady ustalania poborów i innych świadczeń przedstawia tabela nr 10, natomiast w klasie II, gdzie pensja zasadnicza wynosiła 115—140 mk wyróżniano 3 grupy uposażeniowe obejmujące osoby o stażu pracy do lat pięciu. Po upływie tego okresu następowało w zasadzie przeszerogowanie do klasy I. Osoby zaliczone do pierwszej grupy uposażeniowej (wszystko odnosi się do klasy II), pracujące od jednego do dwóch lat w polskich ochronkach pobierały pensję w wysokości 115 mk i przysługiwał im urlop w wymiarze siedmiu dni rocznie. W grupie drugiej, gdzie wymagany staż wynosił 3—4 lata, pobory wynosiły 130 mk, a urlop trwał 2 tygodnie. W ostatniej, trzeciej grupie (staż 4 lata) pensja wzrastała do 140 mk, a urlop do trzech tygodni. W klasie II dodatki mieszkaniowe były niższe o 2,5 mk od dodatków osób zaliczonych do klasy I⁹².

TABELA 10. Uposażenie przedszkolankę klasy I zatrudnionych w ZPTSzWN w roku 1931

Grupa i staż pracy	Pobory (w mk.)	Urlop (tyg.)	Dodatek mieszkańowy (w mk.)
1. (1—2 lat)	150	2	klasa S. 32,50
2. (3—4 lat)	160	3	klasa A. 27,50
3. (5—6 lat)	170	3	klasa B. 22,50
4. (7—8 lat)	180	4	klasa C. 17,50
5. (9—10 lat)	190	4	klasa D. 12,50
6. (11—12 lat)	200	4	
7. (13—14 lat)	210	4	
8. (ponad 14 lat)	225	4	

Zródło: AAN, AB 1956, k. 77.

Pobory przedszkolankę składały się z pensji zasadniczej (Grundgehalt) i dodatku mieszkaniowego, który obliczano według klasyfikacji miejscowości w skali pięciostopniowej od największych pod względem liczby mieszkańców, gdzie dodatek był najwyższy, do najmniejszych. W roku 1932 na 21 przed-

szkolanek zaliczanych do klasy I i II, uposażenie poniżej 150 mk pobierało 7 osób⁹³.

Obcięcie subwencji na cele szkolnictwa i oświaty polskiej w Niemczech spowodowało również obniżenie i tak stosunkowo niskich poborów przedszkolank. Z 21 ochroniarek klasy I i II jedenastu osobom obniżono uposażenie o około 20 mk. Akcja regulacyjna wynagrodzeń wszystkich osób zatrudnionych w ZPZSzwN, w tym także nauczycieli, wywołała ostry sprzeciw zainteresowanych. W wielu skupiskach polskich wysłano do Centrali ZPTSzwN szereg rezolucji wskazujących na bezzasadność robienia oszczędności na uposażeniu osób pracujących w szkolnictwie i oświacie, a więc na najtrudniejszych odcinkach pracy narodowej. Decyzje jednak w tych sprawach nie zapadały w kierownictwie ruchu polskiego w Niemczech⁹⁴.

W roku 1938 wprowadzono nowe siatki płac wychowawczyń przedszkoli, którą przedstawia tabela 11.

TABELA 11. Uposażenie przedszkolank w roku 1938 (w mk.)

Staż pracy	Klasa I		Klasa II	
	na wsi	w mieście	na wsi	w mieście
1—2	148	153	100	105
3—4	156	161	106	111
5—6	164	169	112	117
7—8	173	178	119	124
9—10	181	187	126	132
11—12	190	195	133	139
13—14	199	205	140	146
15—16	208	214	148	154
17—18	217	223	156	162
19—20	227	233	164	170
powyżej 20 lat	235	240	175	182

Zródło: AAN, AB 1978, k. 72.

Nowa tabela uposażeń nie zmieniła na lepsze trudnej sytuacji materialnej wielu wychowawczyń, szczególnie sił pomocniczych i zaliczanych do klasy II, a więc nie posiadających pełnych kwalifikacji. Uposażenie osób pracujących w ośrodkach wiejskich były niższe o ok. 5 mk od poborów przedszkolank zamieszkujących w ośrodkach miejskich, natomiast dość znaczne były różnice w zależności od posiadanych kwalifikacji. Osoby zaliczone do klasy I, a więc wg ZPTSzwN o pełnych kwalifikacjach, pobierały wynagrodzenie o około 50 mk wyższe niż ochroniarki z klasy II. Pobory, uwzględniając potrącenia, które w przypadku osób nie posiadających rodzin, sięgały do 25% pensji zasadniczej, nie zabezpieczały w wielu przypadkach minimum egzystencji nawet w środowisku wiejskim. Aby więc można było od przedszkolank wymagać dużego zaangażowania należało im zapewnić odpowiednią egzystencję. Można to było osiągnąć przez zastosowanie siatki płac stosowa-

⁹³ AAN, AB 1858, k. 168.

⁹⁴ AAN, AB 1958, k. 313.

nej w przedszkolach niemieckich, co w przypadku najniżej zarabiających dałoby wzrost uposażenia o około 25—30%. Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech nie dysponował jednak środkami na zwiększenie wydatków na cele przedszkoli, które pod koniec lat trzydziestych notowały stale spadającą frekwencję i dość często pojawiały się głosy poddające w wątpliwość sens utrzymywania ochronek karłowatych, liczących do 5 dzieci⁹⁵.

ROLA PRZEDSZKOLI W WYCHOWANIU NARODOWYM DZIECI POLSKICH W NIEMCZACH

Przedszkola polskie w Niemczech były pierwszymi instytucjami wychowawczymi o charakterze prywatnym, zakładanymi na szerszą skalę w większych skupiskach polskich⁹⁶. Mimo akcji propagandowej, prowadzonej przez ZPTSzwN i terenowe towarzystwa szkolne, nie skupiły one takiej liczby dzieci, jakie zakładano przy ich tworzeniu, odbiło się to niekorzystnie w latach trzydziestych na frekwencji w polskich szkołach prywatnych. Liczbę przedszkoli i dzieci objętych opieką w tych zakładach ukazuje tabela 12⁹⁷.

Największą frekwencją cieszyły się przedszkola polskie na Pograniczu, gdzie liczba tych placówek w latach trzydziestych wzrastała. W innych skupiskach polskich obejmowały one znikomy odsetek dzieci, przy czym należy dodać, że w tabeli 12 nie ujęto przedszkoli funkcjonujących kilka razy w tygodniu (przedszkola domowe i zbiórki dzieci). Na taki stan ochronek wpływały takie czynniki jak: permanetne trudności finansowe ruchu polskiego, szczególnie od 1931 roku brak odpowiedniej liczby wykwalifikowanych przedszkolanek, kontrakcja niemiecka. W miejscowościach, gdzie istniała ochronka polska, w szybkim tempie tworzone podobną placówkę niemiecką, doskonale wyposażoną, posiadającą środki na dożywianie, obdarowywanie w czasie różnych uroczystości wszystkich uczęszczających do niej dzieci. W okresie zwiększonej aktywności polskich towarzystw szkolnych po wydaniu ordynacji szkolnej, w budżecie niemieckiego ministerstwa finansów na rok 1930, w ramach pomocy dla prowincji wschodnich Rzeszy, ujęto roczną subwencję w wysokości 1 miliona marek na stworzenie sieci „przedszkoli prywatnych”⁹⁸. Przedszkola te miały powstać w miejscowościach „zagrożonych” przez mniejszość polską. W roku 1934 otwarto tym sposobem około 240 przedszkoli niemieckich⁹⁹.

Należy także stwierdzić, że ochronki polskie nie cieszyły się zbyt dużym zainteresowaniem ze strony rodziców, szczególnie w skupiskach polskiej lud-

⁹⁵ Na przykład w czterech skrajnych przypadkach uposażenie wynosiło: Jądwigi Gnatowskiej — 71,23 mk, Marii Kensbok — 72,07 mk, Róży Königsman — 71,98 mk, Marii Preylońskiej — 70,23 mk: AAN, AB 1978, k. 68.

⁹⁶ Oprócz omówionych przedszkoli w skupiskach polskich w Prusach Wschodnich, na Pograniczu, Śląsku Opolskim, Westfalii-Nadrenii oraz w Berlinie przez krótki okres funkcjonowała ochronka polska w Szczecinie (1931—1932), którą prowadziła Stefania Lechowska.

⁹⁷ Według statystyk opracowanych przez Eugeniusza Zdrojewskiego stan przedszkoli w latach 1932—1937 przedstawiał się następująco: 1932/33 — 29 przedszkoli i 450 dzieł, 1933/34 — odpowiednio 25 i 371, 1934/35 — 24 i 334, 1935/36 — 27 i 468, 1936/37 — 29 i 462: E. Zdrojewski, *Stan szkolnictwa polskiego w Niemczech w roku 1936/37*, SN, 1937, nr 6, s. 690. Różnice w porównaniu z tabelą nr 12 wynikają przede wszystkim z różnych okresów, których dotyczy. W tabeli 12 ujęto przeważnie stan na początku roku szkolnego.

⁹⁸ AAN, AB 1907, k. 85.

⁹⁹ T. Musiol, *Szkolnictwo prywatne*, s. 123.

TABELA 12. Przedszkola polskie w Niemczech w latach 1927—1939

Rok	Powieśle		Warmia		Pogranicze		Śl. Opol.		West-Nad.		Berlin		Szczecin		Razem	
	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
1927	7	197	3	39	—	—	2	54	—	—	—	—	—	—	12	290
1928	7	151	4	45	3	79	2	60	—	—	—	—	—	—	16	335
1929	6	129	5	50	6	153	2	60	—	—	2	—	—	—	21	392
1930	6	120	6	77	7	193	2	58	—	—	3	—	—	—	24	454
1931	6	112	8	76	7	179	3	60	1	44	3	44	1	15	29	548
1932	6	115	8	66	7	171	3	55	1	34	3	30	1	7	29	478
1933	6	65	7	59	8	180	3	42	1	33	1	13	—	—	26	392
1934	6	62	7	42	9	204	3	83	1	19	—	—	—	—	26	410
1935	6	54	7	56 ^a	11	306	3	65	—	—	—	—	—	—	27	481
1936	6	46	8	47	11	277	3	64	—	—	—	—	—	—	28	434
1937	6	41	8	31	12	310	3	59	—	—	—	—	—	—	29	441
1938	6	28	6	24	13	296	3	38	—	—	—	—	—	—	28	399
1939	5	19	6	20	13	—	2	—	—	—	—	—	—	—	25	350

1 — liczba przedszkoli.

2 — liczba dzieci.

^a Łącznie z przedszkolem w Olsztynie.

Źródło: AAN, AB 1922, k. 29—30; 1923, k. 57; 1928, k. 67, 182; 1929, k. 180, 181, 184. AAN, MSZ 10 707, k. 118, 141—143; 10 708, k. 35; 10 710, k. 13—14. AAN, KRP Kwidzyn, 35, k. 106; 37, k. 180, 227; T. Musiał, *Szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym*, Kwartalnik Opolski, 1960, nr 2, s. 32; E. Zdrojewski, *Stan szkolnictwa polskiego w Niemczech w roku 1936/37. Sprawy Narodowościowe*, 1937, nr 6, s. 690.

ności wychodźczej. Mimo wielokrotnych apeli ogłaszanych w prasie polskiej, agitacji towarzystw szkolnych i przedszkolek większość placówek przedszkolnych liczyła po kilkoro dzieci. Na taką postawę rodziców, szczególnie na terenach etnicznie polskich, istotny wpływ wywierały: antypolska polityka władz politycznych i administracyjnych, wzrost aktywności organizacji nacjonalistycznych stosujących wobec narodowo uświadomionych Polaków nie tylko terror moralny, ale i fizyczny. Splot tych czynników wynikających z nieprzychylnego stanowiska otoczenia niemieckiego powodował, że tylko rodzice niezależni ekonomicznie, lub aktywnie zaangażowani w ruchu polskim decydowali się posyłać swe dzieci do placówek wychowujących w duchu polskim.

Przedszkola polskie w Niemczech, mimo ich wielu niedomagań odegrały istotną rolę w całym systemie nauki języka polskiego i wychowania w duchu narodowym. Zadania, jakie spełniały te placówki, można sformułować następująco:

- troska o wszechstronny rozwój umysłowy i fizyczny dziecka;
- kształtowanie pożądaných postaw moralnych i społecznych;
- przygotowywanie dzieci do przejścia do polskich szkół prywatnych;
- włączanie rodziców do szerokiej pracy narodowej¹⁰⁰.

Niezwykle istotną rolę w życiu społecznym danej miejscowości odgrywały polskie przedszkolanki. Według kontraktu służbowego miały one obo-

wiązek 36 godzinnej (w tygodniu) pracy w przedszkolu, ponadto w godzinach pozasłużbowych zadania prowadzenia szerokiej pracy oświatowej, np. urządzanie wieczorków rodzicielskich, czynne popieranie i pielęgnowanie obyczajów polskich, udzielanie lekcji robót ręcznych w miejscowej szkole polskiej¹⁰¹. Aktywna postawa ochroniarek budziła niepokój władz niemieckich, dowodem może tu być pismo wachmistrza żandarmerii Hoffmanna do komisarza obwodu w Kosieczynie (Pogranicze) dotyczące przedszkola w Dąbrówce Wielkiej. Raportujący bardzo wysoko ocenił działalność przedszkolanki Wandy Grzeszak i Heleny Podlaszewskiej pisząc: „Obie przedszkolanki muszą być bardzo dzielne, gdyż rodzice bardzo chętnie posyłają swoje dzieci do przedszkola i można łatwo zaobserwować, z jaką miłością i troską pielęgnują się tam dzieci. Przedszkolanki odprowadzają nawet dzieci kawałek drogi, gdy wracają do domu”¹⁰². Całkowicie trzeba się zgodzić ze słowami wypowiedzianymi na sesji naukowej z okazji 50-lecia szkolnictwa polskiego w Niemczech byłej kierowniczką przedszkola w Nowej Kaletce, Otylii Grot, która stwierdziła, że ochroniarki „były wszędzie tam, gdzie ich potrzebowano i gdzie wymagała tego sytuacja. Czuli się współodpowiedzialne za to, co działo się w środowisku, współpracowały z kierownikiem szkoły, który nierzadko był inicjatorem określonych poczynań. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że ich rola w pracy ze środowiskiem była nie mniej ważna, niż w samym przedszkolu”¹⁰³.

Przedszkola spełniały bardzo istotną rolę w całym systemie nauki języka polskiego i wychowania narodowego młodego pokolenia Polaków w Niemczech, szczególnie ważną rolę odegrały w utrwalaniu polskiego stanu posiadania w zakresie szkolnictwa powszechnego. Prowadząc systematyczną i zorganizowaną pracę pod nadzorem ZPTSzwN i terenowych towarzystw szkolnych przedszkola zabezpieczały właściwe funkcjonowanie polskich szkół prywatnych, wystarczy tylko wspomnieć, że pierwsze polskie szkoły w Prusach Wschodnich powstały właśnie w tych miejscowościach, gdzie istniały już ochronki. Istotną rolę przedszkoli i pracujących w nich ochroniarek w utrzymaniu polskość podkreślała również strona niemiecka. W pracy Otto Flugy czytamy między innymi: „Pracę przygotowawczą (do polskich szkół prywatnych) wykonują polskie przedszkola, które jako prywatne organizacje poddane są jedynie formalnemu nadzorowi państwa. Do przedszkoli i szkół uczęszczają dzieci mówiące po polsku w wieku najbardziej odpowiednim dla nauki po to, aby pozostawały z dala od narodowości niemieckiej i aby zetknęły się z polską tradycją narodową. Nie na zachód, lecz na wschód skierowano ich wzrok — —”¹⁰⁴. Podobnie oceniał rolę przedszkoli polskich akty-

101 AAN, AB 1956, k. 79—80.

102 Dąbrówka Wielka. Przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej. Opr. Wiktor Lemiesz, Poznań—Warszawa 1959, ss. 73 i n. Pismo starszego wachmistrza żandarmerii podp. Hoffmanna do komisarza obwodu w Kosieczynie dotyczące przedszkola mniejszości polskiej w Dąbrówce Wielkiej z 5 VIII 1936 roku.

103 O. Grot, op. cit., s. 21. Helena Sierakowska w liście do konsulatu RP w Olsztynie z dnia 17 X 1932 roku sugerowała, że spadek frekwencji w przedszkolach nastąpił m. in. na skutek zarządzenia Jana Baczewskiego, który miał nakazać ochroniarcom, aby usuwały ze swoich placówek dzieci tych rodziców, którzy nie zadeklarują, że będą je potem posyłać do szkół polskich. Autorka listu zarzucała również Janowi Baczewskiemu nieprzemyslane przeniesienie wakacji z miesięcy letnich na zimowe, co miało zniechęcić przedszkolanki. Podobno decyzję swoją Jan Baczewski motywował miał koniecznością oszczędzania opatu: AAN, AB 1955, k. 317—318.

104 O. Flug, Die polnischen Minderheitsschulen in der südlichen Grenzmark, cyt. za: W. Lemiesz, Polskie szkoły, s. 379.

wista NSDAP z terenu Pogranicza Ewald Stobel: „Już o przedszkolaków prowadzili Polacy fanatyczną walkę. Oczywiście już w tym wieku dziecka jest to decydujące, do jakiej sfery życia zostaną wciągnięte, czy one będą się uczyły niemieckich czy polskich wierszyków, piosenek, gier i zabaw. Kto uczęszcza do polskiego przedszkola, ten pójdzie do polskiej szkoły, potem wstąpi do polskiej organizacji, aż wreszcie jako dorosły stanie się członkiem Związku Polaków”¹⁰⁵.

W ocenie Niemców podkreślano wpływ przedszkoli nie tylko na uczęszczające do nich dzieci, ale również na całe otoczenie polskie w danej miejscowości. Szkoda tylko, że sieć tych placówek w porównaniu z potrzebami była bardzo skromna.

¹⁰⁵ Ewald Stobel, *Kreis Flatow, Złotów 1935* (maszynopis), cyt. za: K. Biernatowski, *Wspomnienia nauczyciela, w: Pamiętniki nauczycieli złotowskich 1919—1939*. Opr. Edmund Makowski, Poznań 1964, s. 38.

DIE PRIVATEN POLNISCHEN KINDERGÄRTEN IN DEUTSCHLAND IN DEN JAHREN 1919—1939 Zusammenfassung

Private polnische Kindergärten in Deutschland entstanden schon im Jahre 1920 in Ostpreussen, aber ihre eigentliche Entwicklung fiel auf die zweite Hälfte der zwanziger Jahre, da in allen grösseren von Polen bewohnten Gebieten: Schlesien (Kreis Oppeln) Ermland, Grenzgebiet, Berlin sowie Stettin und Rheinland-Westfalen private Pflegeanstalten für polnische Kinder im Vorschulalter geschaffen wurden. Am stärksten besucht waren sie im Jahre 1931, dazumal waren 29 Kindergärten insgesamt von 548 Kindern besucht. Im allgemeinen jedoch betreuten sie in der ganzen Zwischenkriegszeit nur einen geringen Prozent polnischer Kinder. Einfluss auf die sen Stand hatten: das Fehlen einer entsprechenden Anzahl ausgebildeter Kindergärtnerinnen, ständige finanzielle Schwierigkeiten der polnischen Bewegung, organisierte und ständig wachsende, hauptsächlich in den dreissiger Jahren, Gegenaktionen der deutschen Behörden und Bevölkerung.

Die polnischen Kindergärten in Deutschland, trotz vieler Missstände, niedriger Organisationsstand und Einrichtung, spielten eine wesentliche Rolle im ganzen Lehrsystem der polnischen Sprache, der ausser den Kindergärten auch die Grundschulen, Nachmittagskurse der polnischen Sprache, Fortbildungsschulen und Gymnasien umfasste. Den Kindergärten war die Aufgabe gestellt, bestimmte moralische und gesellschaftliche Einstellungen herauszubilden die geistige und physische Entwicklung des Kindes zu lenken, vor allen Dingen aber sollten dieselben die Kinder darauf vorbereiten nach Erreichung des Schulalters, in die privaten polnischen Bildungsanstalten, welche die Schulpflicht erfüllen, eingeschult zu werden. Wenn man die Tätigkeit der Kindergärten einschätzt kann man feststellen, dass sie nicht nur Einfluss auf die sie besuchenden Kinder nahmen sondern auch auf die ganze polnische Bevölkerung am Ort und dadurch eine wesentliche Rolle im Kampf mit der Germanisierung spielten.